

028101

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Cena pojedynczego zeszytu 2 złote.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych
za stronę.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Adres Redakcji: **WARSZAWA, MIODOWA 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Redaktora: **Miodowa 17.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 10.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść: „Acta Apostolicae Sedis”, n. 10, str. 401 Pius XI do Episkopatu Argentyńskiego o Akeji Katolickiej str. 402; Dekret św. Kongregacji Soboru w sprawie noszenia sutanny przez duchownych, str. 407; Pobożne Stowarzyszenie „Catholica Unio”, str. 408; Odezwa na niedzielę misyjną, str. 410; Konstytucja Apostolska o uniwersytetach i wydziałach studjów kościelnych, str. 412; św. Kongregacja Seminarjów i Uniwersytetów. — Zarządzenia str. 426;

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

Zmiany wśród duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej, str. 427;

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Rozporządzenie Ministra poczt i telegrafów z d. 12/V 1931 o warunkach i zasadach, obowiązujących przy wysyłaniu przesyłek, wolnych od opłaty pocztowej str. 431;

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Skąd czerpać fundusze na cele instytucyj katolickich, str. 433; Zjazd koleżeński kapłanów, wyświęconych w r. 1916. Doroczny dzień misyjny, str. 438; Odezwa do społeczeństwa Katolickiego Związku, „Caritas” w Warszawie, str. 440; ś. p. ks. Wacław Sikorski str. 441; ś. p. ks. Feliks Tacikowski str. 442; ś. p. ks. Henryk Stankiewicz, str. 443; Kronika str. 444; Bibliografja, str. 446; Odpowiedź Redakcji, 447:

MEBLE DLA DUCHOWIEŃSTWA

Warunki spłat i wysokość zaliczki dyktuje nabywca według swego budżetu.

Piękne sypialnie stołowe, gabinety
wykwintne, kluby skórzane, otomany,
tapczany, sztuki pojedyncze.

Ceny bezkonkurencyjne, prosimy sprawdzić,
gdyż to nie obowiązuje do kupna.

POLSKI PRZEMYSŁ MEBLOWY
ZŁOTA 7, (róg Marszałkowskiej).

ŚWIECE KOŚCIELNE

Wyroby woskowe



KRAJOWA FABRYKA ŚWIEC
H. MARENDOWSKI

Sp. z ogr. odp.

Warszawa Leszno 4.

Firma egzystuje Od 1844 r.

ZAKŁAD KRAWIECKI
DLA OSÓB DUCHOWNYCH

MARCELEGO HARTMANA

(DAWNIEJ M. NOWAKOWSKI)

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 13, m. 17 (róg Brackiej). Telefon 603-91.

Pulłowery, swetry, reformy,
skarpetki, pończoczek jedwab-
ne i wełniane, szale, kostju-
my sportowe, rękawiczki i t. p.

Polec w wielkim wyborze firm :

Z. MENTZEL

Marszałkowska 101 i Ś-to Krzyska 5.

Artykuły nasze odznaczają się: wyborowym ga-
tunkiem, wykwintnym gu-tem i niskimi cenami.

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu 2 zł.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych, adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze
recenzyjne należy nadsyłać pod
adresem Redaktora: **Miodowa 17.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

TREŚĆ: „ACTA APOSTOLICAE SEDIS”, n. 10.

ACTA PII PP. XI. Constitutiones Apostolicae. I. De Tarapaca et de Arequipa, de vicariatus apostolici de Tarapaca suppressione et de Iquique diocesis erectione. — 20 Decembris 1929. II. Sancte Crucis de Sierra: dismembrationis dioecesis et erectionis vicariatus apostolici de Chiquitos. — 27 Ianuarii 1930. III. Lacus Salsi et Sacramentis: desmembrationis et erectionis novae dioecesis Renensis. — 27 Martii 1931. Litterae Apostolicae. I. Abbatia Casamariensis, Ordinis Cisterciensium, cum domibus seu monasteriis subiectis in Congregationem sui iuris erigitur. — 14 Decembris 1929. II. Permutantur fines vicariatuum apostolicorum de Zanzibar et de Nyeri. — 3 Ianuarii 1931. III. Immutantur fines archidioecesis Calcuttensis versus dioecesim Patnensem. — 4 Ianuarii 1931. IV. Distracto territorio e praefectura apostolica de Salisbury erigitur Missio independens de Bulawayo in Africa meridionali. — 4 Ianuarii 1931. V. Templum B. M. V. „Causae nostrae laetitiae” in oppido Tongres dioecesis Leodiensis intra fines, titulo basilicae minoris honestatur. — 20 Februarii 1931. VI. Fines immutantur inter praefecturas apostolicas de Coquilhatville et de Basankusu in Congo Belgico. — 1 Martii 1931. VII. Erigitur in vicariatuum apostolicum praefectura apostolica de Salisbury. — 3 Martii 1931. VIII. Templum cathedrale Eborense, B. M. V.

sideribus receptae sacrum, titulo Basilicae minoris condecoratur. — 9 Martii 1931. IX. Distracto territorio e vicariatu Norvegiae erigitur Missio independens Norvegiae centralis. — 7 Aprilis 1931. X. Distracto territorio e vicariatu apostolico Norvegiae Missio independens Norvegiae septentrionali conditur. — 8 Aprilis 1931. S. Congregatio Rituum. Decretum in gradu heroico in causa beatificationis et canonizationis Ven. Servae Dei Catharinae Laboure, e Societate Puellarum Caritas. — 19 Julii 1931. S. Congregatio Caeremonialis. Decretum super controversia inter Ordines Melitensem et Sancti Sepulcri. — 5 Augusti 1931.

PIUS XI DO EPISKOPATU ARGENTYŃSKIEGO O AKCJI KATOLICKIEJ.

Urzędowy organ argentyńskiej Akcji katolickiej w tegorocznym czerwcowym numerze podał całkowity tekst papieskiego Motu proprio, jakie Pius XI pod datą 4 lutego r. b. skierował do Episkopatu argentyńskiego w sprawie tamtejszej Akcji katolickiej. Treść tego pisma jest następująca:

„Ku Naszemu najwyższemu zadowoleniu dowiadujemy się, żeście biskupi Argentyny, za zachętą Naszego nuncjusza przy tym szlachetnym narodzie postanowili w nowej formie i z wielką gorliwością popierać t. zw. Akcję katolicką. Znając waszą wybitną gorliwość, żywimy pewną nadzieję, że w tej wielkiej i kwitnącej republice przy pomocy skutecznej Akcji katolickiej uzyskane być muszą najlepsze owoce ku zbawieniu dusz, a to tem bardziej, że jesteście gotowi, postępować według norm, jakieśmy przy niejedynej sposobności w tym przedmiocie przepisali. Ponieważ przy rozmaitych okazjach jużesmy przedstawiali naturę, cel i konieczność Akcji katolickiej w tych czasach, nie wydaje się Nam koniecznem znów do tego powracać, albowiem wiemy, że to wszystko jest Wam znane. W każdym razie na miejscu będzie przypomnienie, że Akcja katolicka jest niczem innym, jak pomocą, którą wyświadczają świeccy ludzie hierarchji kościelnej, przy wykonywaniu apostołatu, i że ta Akcja katolicka powstała z Kościołem, a w najmłodszych czasach przyjęła nowe formy, aby odpowiadać wymaganiom czasów obecnych w sposób odpowiedni. W szczególności, ponieważ jest ona apostołatem, ma na celu nietylko własne zbawienie jednostek (choćaż ono jest konieczną podstawą), lecz także dąży do zbawienia innych przy pomocy zorganizowanej akcji katolików, którzy przez to, że we wszystkim postępują za dyrektywą, wydaną prze z

hierarchję, skutecznie przyczyniają się, aby Królestwo Chrystu sowe rozpowszechnić między narodami.

Cel Akcji katolickiej jest przez to nadewszystko szlachetny, albowiem zbiega się z celem samego Kościoła stosownie do hasła: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“. Chociaż Akcja katolicka rozciąga się na wszystkich wiernych i obejmuje wszystkie Dzieła, które zmierzają do udoskonalenia dusz, nie wynika stąd, aby teraz wszystkie owe związki religijne, które po wszystkie czasy były zasłużonemi bojownikami sprawy katolickiej, zwłaszcza te, które bez spoczynku i wytchnienia pracowały nad katolickiem wychowaniem młodzieży i jej duchowem podniesieniem, musiały być powstrzymane. A ponieważ takie związki wytrwale temu służą, aby wpajać w dusze cnoty chrześcijańskie i wychowywać je w zdrowych obyczajach, Akcja katolicka powinna uzyskać w nich skuteczną pomoc i poparcie.

Nie mniejsze korzyści powinny wypłynąć dla nich z tych związków, które mają cele gospodarczo-społeczne. Aby, jak dalece można, usunąć wszelką podstawę do wątpliwości, chcemy tu wytłumaczyć i ogłosić, jakieśmy to już przy innych okolicznościach czynili, że koniecznem jest, aby wszystkie te grupy (które nietylko swoje statuty i cele uzgadniają z nakazami religji i właściwemi normami Akcji katolickiej, ale także dążą do wspomaganiania swoich stowarzyszonych przy różnych problemach gospodarczych i przy wykonywaniu dotyczących ich zawodów) w tem, co się tyczy celu Akcji katolickiej, jej się podporządkowywały, współpracą przy dziele apostołatu chrześcijańskiego. W tem zaś, co dotyczy jedynie problemu ekonomicznego, wspomniane stowarzyszenia postępują w myśl swoich metod działania, za które tylko powinny być odpowiedzialne. Znacznie więcej jeszcze trzeba baczyć, aby Akcja katolicka nie mieszała się między partje polityczne, wobec tego, że wskutek nawet swojej natury musi ona całkowicie trzymać się zdala od swarów partyj obywatelskich. Przepisem tym nie zamierzamy w żaden sposób zaprzeczać katolikom brania udziału w sprawach publicznych, tem bardziej, że katolicy dla dobra społecznego zobowiązani są dążyć ze wszystkich sił do tego, aby całkowicie życie republiki kierowało się zasadami chrześcijańskiemi. Stąd, nic nie przeszkadza katolikom do zapisywania się do partyj politycznych, o ile dają one pewną gwarancję poszanowania uprawnień i przestrzegania praw Kościoła katolickiego. Z drugiej strony,

choć Akcja katolicka, jakieśmy to już wyjaśnili, winna trzymać się doskonale poza partjami, jest w interesie ogólnego dobra społeczeństwa, że członkowie Akcji katolickiej stanowią jednocześnie świętą armję, aby jednocześnie z interesami Kościoła popierać i strzec także interesu obu społeczeństw: rodziny i ogólnoobywatelskiego. Aby to osiągnąć, muszą być wykonywane przepisy religji katolickiej, albowiem one są podstawą i podporą publicznego postępu, a członkowie Akcji katolickiej mają udoskonalać się przez praktykowanie cnót, właściwych życiu chrześcijańskiemu. Gdy jednak zagadnienia polityczne raz lub drugi dotyczą interesów politycznych lub nauki moralności Kościoła, to Akcja katolicka nie tylko może, ale musi rzucić na szalę swoje wpływy, nie oddając sił swoich na rzecz interesów prywatnych lub partyj politycznych, lecz ku większemu pożytkowi Kościoła i dusz, z których pomyślnością ściśle związaną jest korzyść interesów publicznych.

Po tem, gdyśmy krótko potraktowali istotę i cel Akcji katolickiej, pomówimy jeszcze chętnie z wami nieco obszerniej o nieodzowności przygotowania w możliwie najlepszy sposób duchowieństwa i wybranych z pośród katolików mężów, którzy potrafiliby tak działać, aby Akcja katolicka doznała tego rodzaju poprawy, że odpowiadałaby szlachetnemu celowi przez was postawionemu. Udział, przypadający duchowieństwu przy tem największem dziele, wynika z tego względu, że Akcja katolicka chociaż z natury swej jest pracą ludzi świeckich, nie może jednak bez stałej i pilnej pracy kapłanów ani rozpocząć się ani rozwinąć ani przynieść szczególne owoce. Kapłani muszą prowadzić ludzi świeckich, aby działalność ich nie zbaczała z prawej ścieżki, jaką mają kroczyć i zawsze z należą wiernością baczyła na przepisy i wskazówki hierachji kościelnej. Ponadto szczególnie właściwą kapłanom jest praca nad urabianiem dusz członków Akcji katolickiej na modłę chrześcijańską, zwłaszcza dusz tych, którzy mają być przywódcami Akcji katolickiej (albowiem jedynie ci, którzy dzięki święceniom są kapłanami Chrystusa i rozdawcami Boskich tajemniczne, które mają rozdzielać), gdyż nikt nie może stać się apocynem, posiadają na mocy otrzymanego Boskiego zlecenia środki kosztowne, jeśli przedtem już nie posiadał cnót Chrystusowych, oczywistą jest bowiem, że nikt innych ludzi nie może pouczać w duchu chrześcijańskim, kto sam ducha tego nie posiada w myśl słów: „Nikt nie daje tego, czego sam nie posiada“. To chrześcijańskie

urabianie dusz, które musi być głównem dziełem działalności kapłańskiej, jest tak dalece nieodzownym warunkiem, że w wypadku braku jego apostolat nie tylko nie może być owocnym, ale wogóle istnieć nie może.

Wiemy przecież, ile pracy i gorliwości wykazała działalność duchowieństwa przy wykonywaniu tego dzieła, które podjęto z taką gorliwością. Czyż jednak kapłan nie poświęcił się urzędowi pełnemu trudności i bólów? Zresztą za temi trudnościami i bólami idą zazwyczaj liczne dobrodziejstwa. W istocie znajdują kapłani w członkach Akcji katolickiej wiernych i gorliwych swych współpracowników, którzy dadzą im wielką pomoc przy ich apostołskich usiłowaniach i tam dosięgną, dokąd kapłan osobiście przyjsć nie może. Dalej nie mała ilość młodzieży, która należy do Akcji katolickiej poczuje się pociągniętą do dziedzictwa Pana, jak na podstawie doświadczenia miało to miejsce gdzieindziej. W ten sposób wzrośnie liczba waszego w oddzielnych waszych diecezjach zbyt nielicznego duchowieństwa. Wiemy także czcigodni Bracia, z jaką pasterską troskliwością dbacie o to, aby Wasi Kapłani z dnia na dzień stawali się wciąż odpowiedniejszymi do wypełnienia zadań, jakich wymaga od nich Akcja katolicka. Tej to Waszej gorliwości przypisywać należy, że ten i ów członek Waszego kleru wysyłany jest przez Was do Wiecznego Miasta, siedziby św. Piotra, aby poznać z bliska Nasze w tej sprawie wskazówki. Cieszymy się z tego i Waszemu postanowieniu możemy tylko dać poklask. Co się tyczy szkolenia ludzi świeckich, którzy mają być członkami Akcji katolickiej, to uważamy za bardzo pożyteczne przypomnieć Wam to, cośmy już od początku Naszego Pontyfikatu głosili, aby ci członkowie w sposób jak najgodniejszy przy Akcji tej współdziałali i byli coraz liczniejsi: mianowicie, że apostolat akcji katolickiej zobowiązuje zarówno kapłanów jak i ludzi świeckich (choć w ten sam sposób jednych i drugich), albowiem stoimy pod wspólnym przykazaniem: kochać Boga ponad wszystko, a bliźniego, jak siebie samego. Kto bowiem kocha Boga, nie może chcieć nic innego, jak, aby wszyscy Go kochali; a kto rzeczywiście kocha bliźniego, nie może inaczej jak życzyć mu wieczystego zbawienia i nad tem pracować. Na tem, jako na prawdziwym fundamencie, opiera się apostolat, który nie jest niczem innym jak wypełnianiem chrześcijańskiej miłości bliźniego, „która wszystkich ludzi obowiązuje“.

Jednak prócz motywu miłosierdzia apostolat chrześcijański jest

także powszechnie obowiązujący, jako zadośćuczynienie za łaski, które zawdzięczamy Jezusowi Chrystusowi. Albowiem jeśli chcemy uczynić innych współuczestnikami darów duchownych, jakieśmy z Boskiej szczodroblewości otrzymali, odpowiadamy życzeniom Najśłodszego Serca Jezusa, które nie pragnie niczego innego, jak być poznanem i kochanem zgodnie z Jego słowami w Ewangelji. „Przyszedłem, aby ogień przynieść na ziemię; czegoż innego chcę, niż, aby gorzał?” Ponadto wymagają konieczności czasów, aby duchowieństwo i ludzie świeccy, w miarę, jak zmieniają się obyczaje i sposób życia, stworzyli także w skuteczny sposób nowe formy chrześcijańskiego apostołatu. Chętnie przeto Akcję katolicką w nadanej jej przez Was formie nazywamy dobrą. Że apostołat, wykonywany przez ludzi świeckich, jest formą apostołatu, najbardziej odpowiadającą koniecznościom tych czasów, mogliśmy stwierdzić na podstawie codziennych doświadczeń i rozległego urzędu, jaki od pewnego czasu sprawujemy.

Działalność proboszczów i pozostałych kapłanów, choćby była tak pełną zapału i tak gorliwą, nie wystarcza, aby zadośćuczynić tym wielkim potrzebom, jakie napotyka apostołat w obecnych czasach. Niezawodnym jest przeto, by duchowieństwo, o ile można, wyszukało wybranych mężów, którzyby stanęli w pracy duchowieństwa przy jego boku i wszędzie rzucali zbawienne nasiona religii. Tę pomoc da świeckie społeczeństwo przy pomocy organizacji Akcji katolickiej.

Z największym przeto zadowoleniem dowiedzieliśmy się z Waszych zapytań, że zamierzacie, stosownie do Waszych życzeń, przeprowadzić w Argentynie wielką organizację katolików i mianowicie w ten sposób, że przedsięwzięty będzie odpowiedni podział między stowarzyszeniami mężczyzn i kobiet, jak również między młodzieżą męską i żeńską: laikat pod mądrym kierownictwem biskupów i proboszczów, którzy biskupom, jako zastępcy pomocni są we wszelkich dziedzinach katolickiej działalności przez wykonywanie zbawienego pomocniczego apostołatu Kościoła. Aby siły katolików u Was tem ściślej były zwarte, utworzyliście rady (tak, jak to już gdzieś indziej uczyniono), mianowicie radę, która jednocześnie ma być centralną i naczelną dla całego narodu, dalej rady diecezjalne i parafjalne. A wszystkie zbiegają się w jedność całkowitej Akcji katolickiej (w której to jedności spoczywa siła każdego zrzeczenia) i wzmacniają posłuszeństwo względem Hierarchji kościelnej, co

jest wspaniałym przywilejem i stanowi gwarancję owocnego i długotrwałego żywota.

Obok tej wielkiej organizacji, którąby można nazwać „oficjalną Akcją katolic.“, istnieją u Was, jakieśmy powiedzieli, dalsze jeszcze związki, które mają za cel popieranie pobożności i podnoszenie religijności albo miłosierdzie i dobroczynność: związki, któreśmy przed niedawnym czasem przy pewnej okazji (przyjęcie przedstawicieli Kongregacyj Marjańskich. Przyp. Red.) wskazali, jako usilnych pomocników Akcji katolickiej, jako takie, które w celach swoich odpowiadają nie małej liczbie celów Akcji katolickiej i dostarczają jej elementy wyszkolone i czynne.

Zywo cieszymy się przeto z Wami, że posługujecie się temi zasłużonemi organizacjami, aby wesprzeć Akcję katolicką. Będzie to tem łatwiej możliwem, jeśli je, jak mamy nadzieję, do Akcji katolickiej dołączycie i w odpowiedni sposób taką formę połączenia wybierzeć, że związki te przy całkowitem zachowaniu własnych swych celów i organizacyj skutecznie przyczynią się dobru Akcji katolickiej.

Nie pozostaje Nam teraz nic innego, jak podziękować Wam za to wszystko, coście dotąd uczynili dla wprowadzenia Akcji katolickiej. A ponieważ bardzo dobrze wiemy, że ludzie nic dobrego zdziałać nie mogą, jeśli Bóg działalności ich nie pobłogosławi i nie wesprze, udzielamy jako dowód Naszej ojcowskiej przychylności i zadatek niebieskich łask, Wam i tym wszystkim, którzy Wam w Waszej troskliwości o Akcję katolicką pomoc zapewnili, w pełnej miłości w Panu błogosławieństwa apostolskiego“.

DEKRET ŚW. KONGREGACJI SOBORU W SPRAWIE NOSZENIA SUTANNY PRZEZ DUCHOWNYCH.

Na zasadzie mądrych przepisów Kościoła zewnętrzna powaga i przyzwoitość szat osób duchownych, do służby Bożej powołanych, ma być oznaką wewnętrznej doskonałości tychże osób i ma wyróżniać je wśród świata. Szaty duchowne jakkolwiek w różnych czasach i miejscowościach różny miały krój i barwę, zawsze jednak zachowały i zachowują coś stanowi duchownemu szczególnego i właściwego, dlatego szatą kościelną się zowią i za taką są uważane.

Przepis w tej sprawie obowiązujący, zawiera się w kan. 136 § 1 Prawa Kan. i brzmi w ten sposób: „Wszyscy duchowni obowiązani są do noszenia należytej odzieży duchownej, stosownie do prawowitych zwyczajów miejscowych i przepisów Ordynar-

jusza; mają mieć skromnie utrzymane włosy i mają nosić tonsurę, chybaaby powszechnie przyjęty zwyczaj na to nie pozwalał“.

Tymczasem dobrze wiadomo św. Kongregacji, że nie wszystkie osoby duchowne, w niektórych zwłaszcza krajach, stosują się do wspomnianego wyżej kanonu. Nie brak bowiem takich kapłanów, którzy, lekceważąc swą godność i szacunek stanowi należny, wbrew uprawnionym zwyczajom i przepisom Ordynarjatu, nawet publicznie używają odzieży co do barwy i formy zupełnie świeckiej i nie noszą tonsury. Stąd wierni nie mają dla stanu duchownego należytego szacunku, samo zaś duchowieństwo naraża się na niebezpieczeństwo postępowania w sposób niewłaściwy i niezgodny ze swem powołaniem, a nawet naraża się na odstępstwo od stanu duchownego. Nie brak takich kapłanów, którzy ubrani po świecku, czynności święte w kościele sprawują, zasiadają w konfesjonale, Mszę św. odprowadzają, udzielają Komunii św.

Celem usunięcia wszelkich w tej sprawie nadużyć, a zarazem utrwalenia i zabezpieczenia karności kościelnej, św. Kongregacja Koncyljum niniejszym dekretem rozkazuje, iżby wszyscy duchowni, oprócz tonsury, zawsze nosili publicznie odpowiednią sutannę kapłańską, nawet podczas letnich wakacyj, mianowicie sutannę, którą prawowity zwyczaj i przepis Ordynarjusza uznał za właściwą dla stanu kapłańskiego.

Nadto też św. Kongregacja surowo upomina kapłanów, ażeby święcie zachowali również przepis Kan. 811 § 1: „Kapłan zamierzający odprawić Mszę św. ma być ubrany w szatę stosowną, aż do stóp sięgającą. Baczyc również należy, iżby kapłani podczas publicznego udzielania Sakramentów św. byli także ubrani w suknię duchowną; proboszczowie i rządcy kościołów w swych świątyniach mają nie dopuszczać do ołtarza kapłanów, chcących odprawić Mszę św., jeśli by stosownie do przepisu, zawartego w kan. 804 § 2, nie byli w szacie duchowną odziani, mianowicie w szatę, o której mowa w kan. 811 § 1“.

Ażeby zaś niniejszy dekret wszystkich, kogo to dotyczy, ściśle był przestrzegany, też sama św. Kongregacja poleca tę sprawę szczególnie pilności i czujności Ordynarjuszków, którzy, gdyby tego zaszła potrzeba, względem nieposłusznych niech zastosują kary, wyszczególnione w kan. 136 § 3, 188 n. 7, 2379 Kod. Pr. Kan.

Bez względu na wszelkie inne przeciwne rozporządzenia.

Dano w Rzymie z Sekretarjatu teŝe Kongregacji dnia 28 lipca 1931 r.

I. Bruno Sekretarz.

I. Kard. Serafini Prefekt.

POBOŻNE STOWARZYSZENIE „CATHOLICA UNIO“.

Św. Kongr. Kościoła Wschodniego dekretem z dnia 6 stycznia 1931 r. nanowo potwierdziła Statut i odpusty zatwierdzonego

w dniu 18 września 1924 r. Pobożnego Stowarzyszenia pod nazwą *Catholica Unio*, które powstało, w myśl Listu Apost. Leona XIII *Orientalium dignitas*, w Lozannie i na wzór Papieskiego Dzieła Św. Piotra Apostoła dla kształcenia kleru tubylczego w obrz. łacińskim, ma za cel kształcenie w obrządkach wschodnich kleru, któryby się poświęcił pracy nad zjednoczeniem wschodnich dysydenatów z Kościołem katolickim.

Statut Pobożnego Stowarzyszenia „Catholica Unio“.

I. Pobożne Stowarzyszenie *Catholica Unio* do tego przedewszystkiemi sposób szczególniejszy zmierza, aby dopomagać w należytem kształceniu tubylczego kleru wschodniego wszystkich obrządków w celu skuteczniejszej pracy nad powrotem dysydenatów do jedności z Kościołem.

II. *Catholica Unio* do tego celu usiłuje zdążać w następujący sposób:

a) Zanosząc gorące modły do Boga, aby raczył powołać do kapłaństwa młodzieńców, zwłaszcza zamieszkujących na Wschodzie.

b) Zachęcając wiernych do modłów i pobożnych uczynków w tymże celu.

c) Pielęgnując powołania duchowne, zwłaszcza popierając zakładanie Seminarjów dla kształcenia tubylczego kleru wschodniego, zaopatrując je w potrzebne środki i jednając członków, aby ofiary i datki na ten cel składali, czy to zbierając ofiary wiernych, lub też pobożnie zachęcając dobrodziejów, aby czy to wnosili ustanowioną roczną składkę, czy też łożyli na kształcenie kogoś z wychowanków Seminarjów, czy wreszcie ustanawiali stypendja, z którychby przynajmniej jeden wychowanek stale korzystał.

III. *Catholicae Unionis* prezesa generalnego mianuje św. Kongregacja Kościoła Wschodniego; od niego całkowicie zależy Stowarzyszenie; członków Rady centralnej wybiera Prezes Generalny, wybór ten jednak wymaga potwierdzenia tejże św. Kongregacji.

IV. Członkami *Catholicae Unionis* stają się wszyscy i poszczególni wierni, którzy się zapiszą do Stowarzyszenia, zobowiązując się do pewnych codziennych modłów do Boga, by raczył zebrać dobrych pracowników na żniwo swoje, i do składania pewnej ofiary według podanych wyżej sposobów.

V. Prezes generalny ma obowiązek co roku zdawać sprawę o uzbieranych składkach św. Kongregacji Kościoła Wschodniego, która całą sprawę przedłoży Papieżowi i po porozumieniu się z Papieską Komisją dla Rosji, uprosi tegoż Papieża o podział składek stosownie do potrzeb.

VI. Sekcje *Unionis Catholicae* w tych miejscach, gdzie dotąd *Unio* nie jest założona, nie mogą powstawać bez porady z Ordy-

narjuszem, którego zdaniu pozostawia się sprawę przyjęcia tego Dzieła w diecezji i wyznaczenie prezesa diecezjalnego.

VII. Prezesi diecezjalni mają obowiązek co roku zdawać sprawę Radzie Generalnej o uzbieranych składkach.

VIII. O ileby *Catholica-Unio* uległa rozwiązaniu, własność jej przechodzi do św. Kongregacji Kościoła Wschodniego, która jej użyje zgodnie z celem Stowarzyszenia.
(*Acta Ap. Sedis, t. 23, str. 162*).

ODEZWA NA NIEDZIELE MISYJNA.

Niedaleki jest dzień 18 października, przeznaczony tego roku, aby wierni świata składali ofiary ku podtrzymaniu i rozwijaniu życia Misyj Katolickich. Dzień ten, obecnie już historyczny i tradycyjny, przyjęty został z gorącym uznaniem i jednolitą sympatją we wszystkich częściach ziemi, gdzie na szczytach wspaniałych katedr i na dachach skromnych domków zajaśniał Krzyż Chrystusowy i opowiada o piękności i podboju wiary św. Dzień to modlitwy i czynu, propagandy i organizacji, przeznaczony na to aby sumienie tylu katolików poruszyć i ożywić, a zarazem podnieść zapal tych wszystkich, którzy zrozumieli, że nie ma piękniejszego i dzielniejszego poświęcenia się od apostołstwa na rzecz dzieł misyjnych.

Bardzo wielkie są potrzeby Misyj Katolickich. W Chinach, gdzie jeszcze leje się krew męczeńska, trzeba naprawiać szkody, jakie wyrządzono kościołom, szkołom, kolegom, sierocińcom, miszkaniom misjonarzy, a spowodowane zostały przez częste napady zbójckie. Należy też przyjść z pomocą znajdującym się w ciężkim położeniu przez nawiedzającą ich plagę szarańczy, przez okropne powodzie, które niszczą ogromne obszary życiodajnych pól. Trzeba licznych i wielkodusznych środków, żeby bronić i wspomagać misjonarzy, siostry i krajowców, których tak nieszczęście jak i wiara zbliżają w braterskim uczuciu do siebie, a w imieniu którego misjonarz dzieli swój chleb z biednymi krajowcami, przez co powstaje łączność, z jakiej wytryska dobrobyt moralny i społeczny narodów.

W Indjach, kolebce starożytnej cywilizacji, gdzie nowa, umysłowa i religijna kultura doprowadza przyszłość tego wspaniałego narodu do dojrzałości, trzeba budować nowe i wielkie kościoły, miejsca modlitwy i pobudki głębokiej do dzieł cnotliwych; nowe szkoły, gdzie przez nowe korzyści, jakie przynoszą nauki, będzie można przyciągnąć młode pokolenia do światła Ewangelji św.: sierocińce i szpitale, w których rozdawać się będzie bogactwa dobroczynności chrześcijańskiej, przez co niewierni i błędzący nauczą się oceniać odradzającą siłę chrześcijaństwa. Całe wsie w Indjach bardzo przychylnie spoglądają na nasze Misje i te wsie możnaby

łatwo pozyskać, gdyby liczba misjonarzy i środki ku temu były większe i odpowiadały wymogom i potrzebom ich mieszkańców.

Także Afryka wymaga wielkich nakładów, Afryka nie czarna, jak to się kiedyś mówiło, lecz raczej świetlista i tym światłem, które nieomal we wszystkich jej zakątkach rozniecali posłańcy Ewangelji św. Skutkiem nowego prawa szkolnego, zaprowadzonego przez rządy kolonialne, misjonarze nie mogą już nauczać w domach wystawionych z drzewa albo gałęzi, lecz na całym terytorjum afrykańskiem należy budować szkoły z silnego materiału, odpowiadającego wymogom higienicznym i warunkom, nałożonym nauczycielom przez nowe prawodawstwo. Wszystko to wymaga wielu środków, aby móc dobrze przygotować nauczających obojga płci a tak wytrzymać konkurencję, stwarzaną przez mahometan i protestantów, którym w imię świętego prawa rozkrzewiania wiary pięćdziesiąt po pięćdziesiąt należy odbierać ziemię, zroszoną krwią męczenników z Ugandy.

Zatem należy mieć na oku wielkie i powszechne odbudowania, do czego trzeba odpowiednich środków. A jeżeli się pomyśli, że tu i ówdzie na obszernych terytorjach misyjnych powstają kolegia, gdzie się pielęgnuje moralne i obywatelskie wychowanie młodzieży: Uniwersytety Katolickie, jak w Pekinie i Tokio, które muszą działać jako środki promieniowania umysłowego w przegromnych Republikach chińskich i Cesarstwie japońskiem; jeśli się zastanowi, że wielkie jest wojsko Misjonarzy i Sióstr, liczące ponad 125 tysięcy żołnierzy, porozrzucanych po całej ziemi, do czego dochodzi jeszcze liczniejsze wojsko katechistów, wiernych współpracowników naszych misjonarzy, a którym trzeba dać to, co do ich chociaż bardzo skromnego utrzymania jest konieczne; do tego dochodzą wydatki na kościoły, na kaplice, na stacje misyjne, na szkoły, zrozumieć można, jakich ogromnych potrzeba kwot, aby zadośćuczynić wymogom osobistym, religijnym i społecznym.

W kwietniu roku 1931 Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary mogło rozdać pomiędzy wszystkie Misje katolickie całego świata 65.088.690 lirów włoskich (około 32 miliony złotych polskich, które z wielką zostały przyjęte wdzięcznością). Zapotrzebowanie rośnie atoli z dnia na dzień. Wielkie i dobrze zaludnione Wikarjaty Apostolskie, obejmujące dziesięć do 20 milionów mieszkańców, zostały podzielone, a na rozdzielonych terytorjach powstały nowe Wikarjaty i Prefektury Apostolskie, przez co opowiadanie Ewangelji św. zostało ułatwione i wzmocnione. W niektórych okolicach zorganizowano Misje niezależne, co uczyniono dlatego, aby nawracać narody, pozostające dotąd w ciemnościach pogaństwa i ciemności błędu.

To są powody, dla których trzeba pracować z silniejszym żywieniem. Powszechny kryzys ekonomiczny, który roku ubiegłego dał się odczuć w zbieraniu funduszy także Dziełu Rozkrzewienia Wiary, powinien spowodować wzmoczoną naszą pracę. Założono, że w chwilach silnego ekonomiczno-społecznego przeło-

mu, gdzie Dzieło dobrze było postawione, tam też przesilenie nie spowodowało złych skutków. Gdzie jednak nie było tej organizacji, lub gdzie się okazała ujemną, tam zaraz składki zmniejszyły się. Niech więc podobne spostrzeżenie stanie się bodźcem, aby Dzieło Rozkrzewienia Wiary coraz lepiej zorganizować, a mianowicie dobrze przygotować dzień misyjny dnia 18 października roku bieżącego.

Apostolstwo misjonarskie jest apostolstwem cywilizacji i dlatego też, komu na sercu leży postęp cywilizacyjny i obyczajowy ludzkości, niechaj nie będzie mu obojętnem, jaki będzie wynik dnia tego, który stanie się triumfem ideału misjonarskiego. W każdym kościele katolickim, w każdym oratorjum, w każdej kaplicy, choćby najskromniejszej, niechaj wspomnianego dnia ożywi się wiara wierzących a na falach odnawiającego się ducha niechaj unoszą się gorące modły ku temu Bogu, który uczynił narody zdolne do uzdrowienia, ażeby wszystkie zostały odkupione w Słowie i krwi Chrystusa Pana. Tegoż dnia niechaj katolicy wszelkiego pochodzenia i wszelkiej rasy złączą się w szlachetnem uczuciu miłosierdzia braterskiego i hojny złożą dar dla najświętszej sprawy. Każda ofiara jest chlebem, jaki się podaje walecznym apostołom cywilizacji chrześcijańskiej. Każdy grosz dnia tego złożony równa się zdobyciu jednej duszy dla skarbów łaski i dla świętości prawdy. A im większe będą zebrane kwoty, tem więcej będzie można współpracować nad szerzeniem Królestwa Chrystusowego, które jest królestwem miłości, braterstwa i wolności. Stanie się to najlepszym dowodem wdzięczności, jaką świat chrześcijański i kulturalny okaże tym bohaterom niezwykłom, którzy w niebezpieczeństwach i walkach, w czasach łupieżstwa i epidemji pozostali na swych daleko wysuniętych posterunkach, gdzie staczali gorącą walkę, nie opuszczając ani skrawka chwalebego znaku, jaki Pius XI, wielkoduszny Papież misyj, powierzył sercu i waleczności swych bohaterów misjonarzy.

Rzym, w siedzibie Propagandy Wiary, 20 sierpnia 1931.

Prezydent † *Carlo Salotti*

Arcyb. Tyl. Filippoli w Tracji

Sekretarz Propagandy.

Generalny Sekretarz

Luigi Drago Prot. Ap.

KONSTYTUCJA APOSTOLSKA O UNIWERSYTETACH I WYDZIAŁACH STUDJÓW KOŚCIELNYCH

(Dokończenie).

W tak nazywanym najciemniejszym okresie średniowiecza, kiedy to nowe fale barbarzyńców groziły naukom i sztukom zalewem i zniweczeniem, one, przez wszystkich porzucone i wzgardzone, schroniły się bezpiecznie w cieniu świątyń

i klasztorów Katolickiego Wyznania, znajdując w nich jedyny przytułek. A Sobory z roku 826 i 853, które się w Rzymie odbyły, wydały to zarządzenie — niejako światło w ciemnościach —, że „w wszystkich diecezjach i podległych im parafjach, a w razie potrzeby także w innych miejscowościach należy z całą starannością i gorliwością ustanawiać nauczycieli i doktorów, którzyby nauk i sztuk wyzwolonych gorliwie uczyli.“

Gdyby rzymski Kościół nie był ocalał dawnego dorobku ducha ludzkiego, byłaby ludzkość niewątpliwie utraciła na zawsze te skarby naukowe, przekazane przez dawne szczęśliwsze czasy.

Uniwersytet zaś, sławny ów twór średnich wieków, nazwany w onczas „Studium“ albo „Generalnem Studium“, od samego początku ma Kościół za hojną matkę i opiekunkę. Jeżeli nie wszystkie uniwersytety zawdzięczają swe powstanie Kościołowi katolickiemu, to niemniej jest rzeczą stwierdzoną, że prawie wszystkie dawne zakłady naukowe miały w Biskupach rzymskich swych założycieli, albo conajmniej opiekunów i przewodników.

Dlatego podziw bierze każdego, że Stolica Apostolska tyle się przyczyniła do rozwoju nauk kościelnych i świeckich, chociażby się patrzyło tylko na jeden okres. Z 52 uniwersytetów, założonych przed rokiem 1400 osobnym aktem erekcyjnym, nie mniej niż 29 zostało powołanych do życia przez papieży, o poza tem 10 listem Cesarza albo Książąt i równocześnie Konstytucją Apostolską. Temuż wreszcie Kościołowi Wiecznego Miasta zawdzięczają początek albo conajmniej poparcie przesławne owe uczelnie, założone, by inne pominąć, w Bolonji, Paryżu, Oksfordzie, Salamance, Tuluzie, Rzymie, Padwie, Cambridge, Dublinie, Pizie, Wiedniu, Kolonji, Heidelbergu, Lipsku, Montpellier, Farrarze, Lowanun, Krakowie, Wilnie, Grazu, Valladolid, Meksyku, Alcala, Perugii, Florencji, Pawji, Lizbonie, Sienie, Grenoble, Pradze, Manili, Santa Fe, Quito, Limie, Gwatemali, Santiago, w Chile, Cargliari, Lwowie i Warszawie.

Nierzadko wprawdzie władze państwowe wyjęły czasem niemałą liczbę uniwersytetów i szkół z pod kierownictwa i opieki Kościoła; Kościół jednak, chociaż pozbawiony wolności i dawnych obfitych zasobów, wierny swemu zadaniu, nie ustawał w zakładaniu i popieraniu takich ognisk mądrości i zakładów naukowych. Ze względu też na urząd, przez Kościół od Boga otrzymany, misjonarze Wiary Katolickiej usilnie zabiegają, by w pobliżu kaptic, które w barbarzyńskich krajach budują, także szkoły otwierają; w nich nietylko kościelne, ale także świeckie przedmioty wedle sił wykładają; niemniej przyczyniają się do rozwoju nauk i cywilizacji, ucząc dzikie owe narody początków i przynosząc im sztukę uprawy roli.

Jeżeli czasem chwalczy urojonego postępu docierają do owych krajów, które wysłannicy Jezusa Chrystusa krzyżem i pługiem oszlachetnili, i tam z szkół usunąć usiłują chrześcijańskie zasady

i przykazania, to nawet oni przeczyć temu nie mogą, że Kościół pierwszy założył one ogniska wiedzy, którym sami gwałt zadają.

Nietylko w krajach misyjnych jest Kościół czynnikiem cywilizacyjnym, lecz może więcej jeszcze u tych narodów, które nie raz jeden pozbawiły go tego, co w przeszłości dobrego własnym wysiłkiem stworzył. Godzi się też nadmienić, że za jego staraniem w naszych także czasach powstają kwitnące Uniwersytety, jak Uniwersytet w Medjolanie, poświęcony Najświętszemu Sercu Jezusa, jak w Paryżu, Lille, Angers, Lyon, Tuluzie w Francji, jak w Nimadze w Holandji, w Lublinie w Polsce, Bejrucie w Syrii, Waszyngtonie w Zjednoczonych Stanach Ameryki, w Quebec, Montrealu, Ottawie w Kanadzie, w Santiago w republice chilijskiej, w Szangaju i Pekinie w Chinach, w Tokio w Japonji i nie-mało innych.

Że Kościół wydatnie popierał kulturę i naukę, o tem jasno świadczy i ten szczegół, że zawsze troszczył się o zakładanie i konserwację bibliotek. Nikt bowiem zliczyć nie potrafi, ile rękopisów, ile książek drukowanych od czasów cesarskiej Biblioteki aż do ambrożjańskiej i watykańskiej ta matka święta Kościół z ogromnym trudem nagromadzi. Wiadomo też, że w pierwszych wiekach chrześcijańskich pasterze Kościoła w razie niebezpieczeństwa łatwo przeboleć umieli utratę osobistego majątku, lecz z niezwykłą pieczołowitością razem z świętymi naczyniami ukrywali księgi naukowe. Wszelkich więc podstaw pozbawiony jest oszczerczy zarzut niektórych ludzi, że Kościół utrzymuje umysły ludzkie w ciemności i ignorancji: dlatego Wiara Katolicka nie prześladowców się lęka, którzy oprzemieniać ją mogą chwałą nieczystości, herezyj, które zmuszają ją do jaśniejszego ujęcia odziedziczonych prawd świętych, lecz tej jednej rzeczy się lęka: braku znajomości prawdy; bo żywi niezłomne przekonanie, że przeciwnicy, byle tylko bez uprzedzeń i pilnie wysłuchali jej wskazań i dowodzeń, nie będą jej nadal z zawziętą nienawiścią prześladowali, jak to w drugim wieku Tertuljan o nienawistnych przeciwnikach twierdził: „Przestają nienawidzić, skoro tylko zaczynają poznawać”. (Ad. Nat. I. 1).

Jeżeli Poprzednicy Nasi w ciągu długich wieków nie żalowali ani trudów, ani pracy, by jak najbujniej kwitły nauki i sztuki wyzwolone, by w licznych miejscowościach zakładano różnego rodzaju uczelnie, to jednak głównym ich celem i główną troską było popieranie boskiej nauki, ponieważ w ten sposób najskuteczniej spełniali zadanie, przez Boga im powierzone. (S. Thomas, Summa Theol. P. I, q. 1, a 5). Tak samo My, znając wagę nałożonego Nam przez Boga urzędu, czynnie zwróciliśmy Swą uwagę na kościelne zwłaszcza dyscypliny, starając się wedle sił, by kościelne Uniwersytety i Wydziały nietylko wielkiem swem dostojnością, ale także gruntownością studiów i blaskiem wyników naukowych przewyższały wszystkie inne uczelnie. Zaledwie więc

wstąpiliśmy na tron papieski, uważaliśmy za Swój obowiązek przygotować takie prawo, któreby wyższym tym Szkołom, w liczbie ponad sto różnych częściach świata założonym, wyznaczyło jasny cel, do którego dążyć należy, przepisało dokładnie metodę nauczania i nadało im nareszcie jednolitą organizację, szanując jednak uprawnione zwyczaje i urzędy miejscowe, z tem wszakże zastrzeżeniem, by nie sprzeciwiały się nowoczesnym wymaganiom.

Wszelkiego rodzaju błędy podaje się chętnie zwłaszcza w dzisiejszych czasach pod płaszczykiem naukowym, by tem łatwiej znalazły wiare, skoro światło nauki ma dla wielu umysłów nie-mało uroku. Dlatego jest nagłą koniecznością, by chrześcijanie, okazujący uzdolnienie do badań naukowych, a zwłaszcza dobrani alumni seminariów, śląc modły do Ojca światłości (Jac., I, 17), i pomni owej prawdy „do duszy złośliwej nie wnijdzie mądrość“ (Sap., I, 4), całkowicie poświęcili się naukom kościelnym i tym, które w jakikolwiek sposób są z niemi związane, i przez to doszli do tego, by w razie potrzeby katolicką prawdę mogli należycie wykładać i przeciw zaczepkom i przekręcaniom przeciwników skutecznie ją obronić.

My zaś ze Swej strony, o ile to będzie w Naszej mocy, niczego nie zaniedbamy, by kościelne te dyscypliny, jak dawniej pierwsze miejsce w Uniwersytetach zajmowały, tak dzisiaj na wysokim poziomie się trzymały, ponieważ domaga się tego przeobaty ich skarb udzielanej prawdy, i zbawienny ów wpływ, wywierany przez nie z natury swej na wzmocnienie wiary katolickiej, na rozpraszenie ciemności błędów, na dostosowanie obyczajów do przepisów ewangelii. W ten sposób szczęśliwie się stanie, że wszyscy ludzie, z ciemności ku przedziwnej światłości wiary wezwani (I Petr., II, 9), do uznania prawdy przyjdą (I Tim., II, 4), i wszelki rozum z pomocą łaski Boga w niewolę podbiły zostanie pod posłuszeństwo Chrystusowe (II. Cor. X, 5).

Powyższe powody nakłoniły nas do ustanowienia przy świętej Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów osobnej Komisji składającej się z mężów wybitnej wiedzy teoretycznej i praktycznej, której przypadło zadanie ułożenia planu organizacji Uniwersytetów i Wydziałów nauk kościelnych oraz jej przeprowadzenia — odkładając na później, co potrzebnem się okaże do coraz piękniejszego rozwoju tak innych zakładów, jak szczególnie Papiejskiej Akademii św. Tomasza z Akwinu w Rzymie, którą szczególnie opieką otaczamy.

Komisja ta po długiej i natężonej pracy, poparta przez największych uczonych różnych narodów, i pod Naszym nadzorem i przewodnictwem, z niezwykłą umiejętnością powierzone sobie zadanie szczęśliwie spełnia.

Dlatego My, zamierzenia Swe nareszcie do skutku doprowadzając, po dokładnem rozważeniu wszystkich okoliczności, i po

uzyskaniu, ile należało, zgody zainteresowanych albo tych, którzy siebie za zainteresowanych uważali, z całą świadomością i mocą pełnej władzy Apostolskiej uchwalamy i zaprowadzamy następujące ustawy i normy oraz nakazujemy, by wszyscy, do których to należy, do nich się stosowali.

TYTUŁ I NORMY OGÓLNE

Art. 1. — Uniwersytety i Wydziały nauk kościelnych są to uczelnie, założone pod nadzorem Stolicy Apostolskiej celem wykładania i pogłębiania nauk kościelnych i z nimi spokrewnionych, z prawem nadawania stopni akademickich.

Art. 2. — Celem Uniwersytetów i Wydziałów teologicznych jest: umożliwić słuchaczom głębsze zrozumienie dyscyplin kościelnych i pokrewnych w duchu nauki katolickiej; uzdolnić ich do poznania źródeł, do badania i pracy naukowej oraz do pracy nauczycielskiej; nareszcie ile możności przyczynić się do rozwoju i rozkwitu tychże dyscyplin.

Art. 3. — § 1. — Za Wydziały studjów kościelnych uważane są: teologiczne, prawnicze, filozoficzne i wszystkie inne, założone przez Stolicę Apostolską w celach, wskazanych w artykule 2.

§ 2. — Miano Uniwersytetów albo Wydziałów przysługuje też następującym Instytucjom, przez Stolicę Apostolską w Rzymie założonym:

Papieski Instytut Biblijny, Papieski Instytut Studjów Wschodnich, Papieski Instytut Obojga Praw, Papieski Instytut Archeologii Chrześcijańskiej, Papieski Instytut Muzyki Kościelnej.

Art. 4. — Kanoniczna erekcja oraz nadzór nad wszystkimi Uniwersytetami i Wydziałami teologicznymi, nawet w miejscowościach i w Instytucjach podległych Kongregacji dla Kościoła Wschodniego i Kongregacji de Propaganda Fide, a także nad Wydziałami którychkolwiek Zakonów, zastrzeżony jest Świętej Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów.

Art. 5. — Statuty oraz Plan studjów każdego Uniwersytetu i każdego Wydziału wymagają aprobacji Świętej Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów.

Art. 6. Tylko Uniwersytetom albo Wydziałom kanonicznie założonym i w myśl niniejszej Konstytucji zatwierdzonym przysługuje prawo nadawania stopni akademickich, ważnych wobec prawa, z uwzględnieniem jednak przepisu art. 36, § 2.

Art. 7. — § 1. — Trzy są stopnie akademickie: bakalaureat, licencjat czyli prolytat, laureat czyli doktorat.

§ 2. — Każdy wydział nadaje licencjat i laureat; poszczególnym Wydziałom wolno nadawać także bakalaureat.

§ 3. — Stopnie akademickie przybierają nazwę głównych dyscyplin Uniwersytetów lub Wydziałów, przez które zostały nadane.

Art. 8. — Bakalaureat jest stopniem akademickim poświadczającym, że obdarzony nim tak dalece postąpił w swym przedmiocie naukowym, iż zdolny jest do dalszych studjów celem osiągnięcia wyższych stopni akademickich.

Art. 9. — Licencjat jest stopniem akademickim poświadczającym, że obdarzony nim ukończył przepisany kurs naukowy i takie wykazał postępy, iż uważa się go za zdolnego do wykładania w szkołach, nie nadających stopni akademickich.

Art. 10. — § 1. — Laureat jest stopniem akademickim poświadczającym, że obdarzony nim taką posiada wiedzę i umiejętność, iż uchodzić może za zdolnego do nauczania w Uniwersytecie albo na Wydziale, z uwzględnieniem jednak przepisu art. 21.

§ 2. — Laureat nadaje osobne prawa, wymienione w can. 1378 C. I. C.

§ 3. — Laureat Nauk biblijnych, uzyskany przed Papieską Komisją Biblijną albo w Papieskiem Instytucie Biblijnym, nadaje klerowi te same prawa i tę samą kanoniczną prawomocność, co laureat świętej Teologii.

Art. 11. — Do przepisów niniejszej Konstytucji dostosować też należy Wydziały teologiczne, istniejące przy świeckich Uniwersytetach, z uwzględnieniem jednak obowiązujących konkordatów, zawartych przez Stolicę Apostolską z różnemi narodami.

Art. 12. — Do należytego wykonania przepisów, przez niniejszą Konstytucję ogłoszonych, posłużą Zarządzenia świętej Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów.

TYTUŁ II

O OSOBACH I KIEROWNICTWIE

1. *Władze Akademickie — Urzędnicy.*

Art. 13. — § 1. — Kierownictwo Uniwersytetu albo Wydziału sprawują Władze Akademickie, a zwłaszcza: (Wielki) Kanclerz, Rektor czyli Prezes i Dziekani Wydziałów.

§ 2. — Władze Akademickie mają przy kierowaniu lub zarządzaniu Uniwersytetem lub Wydziałem do pomocy urzędników.

Art. 14. — § 1. — Na czele Uniwersytetu albo Wydziału stoi Wielki Kanclerz, czuwający w imieniu Stolicy Apostolskiej nad kierownictwem i studjami.

§ 2. — Wielki Kanclerz jest prawowitym Przełożonym, któremu Uniwersytet albo Wydział prawnie podlega, jeżeli Stolica Apostolska nie wyznaczyła wyraźnie kogo innego.

Art. 15. — Uniwersytetem kieruje Rektor, poszczególnymi jego Wydziałami Dziekani; jeżeli jednak tylko jeden Wydział istnieje, kieruje nim Prezes. Zależnie od miejscowych zwyczajów i od potrzeb poszczególnych Uniwersytetów i Wydziałów pomagają tym władzom w sprawach naukowych, dyscyplinarnych, gospodarczych i administracyjnych jedna albo więcej Komisji.

Art. 16. — Rektora i Prezesa mianuje święta Kongregacja Seminarjów i Uniwersytetów; jeżeli jednak na mocy osobnego przywileju nominacja ich innym przysługuje, wybór ten wymaga potwierdzenia tejże Kongregacji.

Art. 17. — Statuty Uniwersytetu albo Wydziału mają określić: czy oprócz Kanclerza, Rektora albo Prezesa i Dziekanów Wydziałów zaprowadza się inne władze; w jaki sposób je ustanowić, a poza tem w jaki sposób wybrać Dziekanów Wydziałów, Komisje i wyższych i niższych Urzędników; jakie są ich obowiązki i prawa i jak długo trwać mają w urzędzie.

Art. 18. — Jeżeli Uniwersytet lub Wydział połączony jest z Seminarjum Duchownem albo z Konwiktem, statuty winny zawierać jasne i skuteczne przepisy, by należycie oddzielić można tryb akademicki pierwszego od życia i dyscypliny drugiego.

2. Profesorzy.

Art. 19. — § 1. — W każdym Uniwersytecie lub Wydziale powinna być wystarczająca liczba Profesorów. Należy postarać się przedewszystkiem o zwyczajnych Profesorów, dobranych z pełnemi prawami do grona profesorskiego.

§ 2. — Prócz zwyczajnych profesorów należy ustanowić także nadzwyczajnych, należycie wprawdzie kwalifikowanych, ale nie cieszących się całą pełnią praw.

§ 3. Zależnie od okoliczności można przyjąć także innych Profesorów, wykładających przez pewien czas niektóre przedmioty.

Art. 20. Statuty Uniwersytetu albo Wydziału winny ustalić:

- a) ilu, zależnie od liczby i wagi wykładanych przedmiotów, być winno Profesorów i ilu z nich zwyczajnych;
- b) ile będzie ciał profesorskich i jakie obowiązki i prawa z każdym nich są związane, z zachowaniem słusznych zwyczajów i tradycji;
- c) kto, w jaki sposób, pod któremi warunkami Profesorów każdego ciała mianuje i promowuje.

Art. 21. — By ktoś do grona Profesorów prawnie został przyjęty, wymaga się, by

- 1) odznaczał się głęboką wiedzą, dobrymi obyczajami i roztropnością;
- 2) posiadał odpowiedni stopień doktorski;
- 3) dokumentami, a zwłaszcza napisanemi przez siebie książ-

kami albo dysertacjami wykazał swe uzdolnienie do nauczania;

4) wyznanie Wiary złożył według formuły aprobowanej przez Stolicę Apostolską zgodnie z can. 1406 § 1, 8^o C. I. C. i z dekretem Najwyższej Świętej Kongregacji S. Officii z dnia 22 marca 1918;

5) otrzymał od Kanclerza misję kanoniczną nauczania, po uzyskaniu „Nihil obstat“ od Stolicy Apostolskiej.

Art. 22. — Jeśliby który z Profesorów wystąpił przeciw wierze katolickiej albo życiem swem zgorzenie wywoływał, w miarę wielkości przewinienia i w myśl Statutów powinien być ukarany, albo nawet przez Kanclerza pozbawiony kanonicznej misji nauczania.

3. *Sluchacze.*

Art. 23. — Słuchacze dzielą się na takich, którzy ubiegają się o stopnie akademickie, i na takich, którzy się o nie nie ubiegają.

Art. 24. — By ktoś w Uniwersytecie albo na Wydziale mógł być zapisanym, musi dostarczyć, jeżeli jest osobą duchowną: „litterae commendatitiae“ swego własnego Przełożonego, z zachowaniem innych przepisów kościelnych, jeżeli jakie istnieją; jeżeli jest osobą świecką: litterae testimoniales o życiu i obyczajach, wystawione przez przełożoną Władzę kościelną.

Art. 25. — By ktoś zaliczony być mógł do ubiegających się o stopnie akademickie, wykazać się musi nietylko tem, co nakazuje art. 24, ale także autentycznymi świadectwami, z którychby wynikało:

- 1) że pomyślnie ukończył średnią szkołę klasyczną;
- 2) a) na wydziale teologicznym: że po ukończeniu średniej szkoły klasycznej conajmniej dwa lata oddał się studjum całej Filozofii scholastycznej i zdał przepisane egzaminy;
- b) w Papieskim Instytucie Biblijnym: że uzyskał licencjat świętej Teologii;
- c) jeżeli jest osobą duchowną, dla Wydziału Prawa Kanonicznego, dla Papieskiego Instytutu Studiów Wschodnich, dla Papieskiego Instytutu Obojga Praw, dla Papieskiego Instytutu Muzyki Kościelnej: że ukończył kurs filozoficzno-teologiczny w myśl can. 1365 C. I. C.

Art. 26. — Nikt nie może się zapisać na kilku wydziałach w celu uzyskania tam stopni akademickich.

Art. 27. — Wolno przechodzić z jednego Uniwersytetu lub Wydziału na inny, stosując się jednak do rozporządzeń świętej Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów.

Art. 28. — Słuchacz, któryby w czemś zawinił, w myśl Statutów powinien być ukarany, a w poważniejszych wypadkach wydalony z Uniwersytetu lub Wydziału.

TYTUŁ III

O PORZĄDKU STUDJÓW

1. *Ogólna metoda nauczania.*

Art. 29. — Czy to w doborze i celowem ujęciu przedmiotów wykładanych, czy też w podawaniu i wyjaśnianiu argumentów, należy w Uniwersytetach poszczególnych i na Wydziałach taką metodę stosować, któraby umysły słuchaczy do celów, Uniwersytetom lub Wydziałom wyznaczonych, systematycznie prowadziła.

Mianowicie:

- a) Na Wydziale Teologicznym naczelne miejsce zająć winna święta Teologia. Przedmiot ten wykładać należy metodą i pozytywną i scholastyczną; dlatego po wyłożeniu prawdy wiary i po udowodnieniu ich z Pisma św. i Tradycji, należy według zasad i nauki św. Tomasza z Akwinu zbadać i wyjaśnić istotę i wewnętrzną logikę tych prawd.
- b) Na Wydziale Prawa Kanonicznego należy w sposób naukowy wykładać tak dzieje i teksty praw kościelnych, jak uzasadnienie ich i wzajemny ich związek.
- c) Na Wydziale Filozoficznym uczyć należy filozofji scholastycznej, i to w ten sposób, by słuchacze przez wyczerpującą i systematyczną syntezę przedmiotu do metody i zasad św. Tomasza z Akwinu doszli. W świetle zaś tej nauki należy zbadać i ocenić różne systemy filozofów.
- d) W Papieskim Instytucie Biblijnym dyscypliny, przyczyniające się w jakikolwiek sposób do wyjaśniania Pisma św., należy tak wykładać, by wartości ludzkie i charakter Boski świętych Pism został zachowany, by dalej znaczenie słowa przez Boga natchnionego było badane i objaśniane w duchu Kościoła.
- e) W Papieskim Instytucie Studjów Wschodnich dyscypliny, przyczyniające się do zrozumienia religijnych warunków całego sąsiedniego Wschodu, należy tak czerpać z źródeł samych, by słuchacze, nawet niekatolicy, pojęli całą prawdę o Boskiem posłannictwie jednego tylko Kościoła Katolickiego.
- f) W Papieskim Instytucie Obojga Praw należy słuchaczy gruntownie wprowadzić w badanie źródeł, stosowanie metody prawniczej i w porównywanie przepisów, tak w prawie kanonicznem jak świeckiem, tak w prawie rzymskiem jak nowoczesnem.
- g) W Papieskim Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej należy metodą historyczno-krytyczną tak się zabrać do badania dawnych pomników chrześcijańskich, by słuchacze przez własną gruntowną interpretację owych pomników naukę, urzędzenia i życie dawnego Kościoła poznać mogli.

h) W Papieskim Instytucie Muzyki Kościelnej należy przedmioty metodą historyczno-krytyczną i teoretyczno-praktyczną w ten sposób wykładać, by słuchacze według norm Motu Proprio Piusa P. P. X De Musica Sacra z dnia 22 listopada 1903 i Konstytucji Piusa P. P. XI Divini Cultus Sanctitatem z dnia 20 grudnia 1928 ku pożytkowi i upiększeniu świętej Liturgji poznali historję, pogłębili wiedzę i uzyskali wprawę czy to w śpiewie gregoriańskim, czy to w kompozycji pieśni kościelnych, czy też w grze na organach.

Art. 30. — § 1. — Na poszczególnych Wydziałach prócz wykładów mają się odbywać ćwiczenia, aby słuchacze pod kierownictwem Profesorów przyswoili sobie naukową metodę badania oraz łatwość wypowiedzenia, a także podania na piśmie tego, co przez studjum zdobyli.

§ 2. Na Wydziale Teologicznym i Filozoficznym należy urządzać scholastyczne dysputy, aby przez nie słuchacze przyzwyczaili się do głębokiego wnikania w prawdy, jasnego ich wypowiedzenia i do skutecznej obrony.

2. Kurs studjów.

Art. 31. — Kurs studjów obejmuje:

- a) na Wydziale Teologicznym lat pięć;
- b) na Wydziale Prawa Kanonicznego lata trzy;
- c) na Wydziale Filozoficznym lata cztery;
- d) w Papieskim Instytucie Biblijnym lata trzy;
- e) w Papieskim Instytucie Studjów Wschodnich lata trzy;
- f) w Papieskim Instytucie Obojga Praw lata cztery;
- g) w Papieskim Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej lata trzy;
- h) w Papieskim Instytucie Muzyki Kościelnej w sekcji Śpiewu gregoriańskiego lata trzy, w sekcji Kompozycji pieśni kościelnych lat pięć, w sekcji Organów lata cztery.

Art. 32. — Statuty Uniwersytetu albo Wydziału ustala, jaki wzgląd należy brać na stopnie akademickie, w innych dyscyplinach uzyskane, a dalej o ile studia, gdzieindziej a zwłaszcza w Seminarjach Duchownych albo Kolegiach odbyte, wpłyną na skrócenie kursu, uwzględniając Zarządzenia świętej Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów.

3. Przedmioty nauki i egzaminy.

Art. 33. — § 1. — Przedmioty nauki dzielą się na:

g ł ó w n e, niezbędne dla osiągnięcia celów Wydziału;
p o m o c n i c z e, konieczne do dokładnego poznania głównych;
s p e c j a l n e, uzupełniające poniekąd i zaokrąglające przedmioty główne albo pomocnicze.

§ 2. — Na poszczególnych Wydziałach, zgodnie z własną tradycją każdego z nich i zależnie od miejscowych wymagań, należy

prócz głównych albo pomocniczych przedmiotów wykładać także niektóre specjalne albo też urządzić osobne kursy, poświęcone kwestjom większej wagi, a wyodrębnionym z dziedzin głównych albo pomocniczych. Specjalne te dyscypliny albo też kursy osobne można dowolnie podzielić na sekcje.

§ 3. — Słuchaczom, ubiegającym się o stopnie akademickie, wyznacza się wszystkie przedmioty główne i pomocnicze, a pozatem jeden lub drugi specjalny, albo kilka osobnych kursów w myśl Statutów Uniwersytetu albo Wydziału.

Art. 34. — By stopnie akademickie były prawomocne, należy poddać się egzaminom z wszystkich przedmiotów, wymienionych w art. 33 § 3.

TYTUŁ IV

O NADAWANIU STOPNI AKADEMICKICH

Art. 35. — Stopnie akademickie w Uniwersytetach albo Wydziałach studjów kościelnych są nadawane w imieniu panującego Ojca św. albo w czasie sediswakancji w imieniu Stolicy Apostolskiej.

Art. 36. — § 1. Stopnie akademickie nie mogą być nadawane przez żadne Akademje, Kolegia albo Instytuty, nie posiadające własnych szkół, z uwzględnieniem jednak § 2.

§ 2. — Papieska Komisja de Re Biblica może na podstawie Listu Apostolskiego Piusa Pp. X. Scripture Sanctitate z dn. 23 lutego 1904 nadać licencjat i laureat z biblistyki, z należytem jednak uwzględnieniem przepisów art. 25, 25 1^o, 2^o b), 26, 38, 39, 40, 43 b), 44, 34 d), 46, 52.

Art. 37. — Nie naruszając przepisów art. 24, 25, 26, 32, 36, wymaga się, by każdy, który chce być dopuszczonym do ubiegania się o stopnie akademickie, przedtem należycie uczęszczał na wykłady z wszystkich przedmiotów, w art. 33 § 3 przepisanych, i to na Wydziale kanonicznie założonym i zatwierdzonym.

Art. 38. — Ci, którzy stopnie akademickie otrzymać mają, powinni złożyć wyznanie Wiary według formuły, aprobowanej przez Stolicę Apostolską, w myśl can. 1406 § 4, 8^o C. I. C. i Dekretu Najwyższej świętej Kongregacji S. Officii z dnia 22 marca 1918.

Art. 39. — Nikt nie może uzyskać laureatu, zanim nie otrzymał licencjatu.

Art. 40. — Uniwersytety albo Wydziały nie mogą nadać laureatu ad honorem, chyba na drodze osobnego pozwolenia, które w poszczególnych wypadkach należy u Stolicy Apostolskiej sobie wyjednać.

1. *Bakalaureat.*

Art. 41. — Bakalaureat nie może być nadany:

a) w świętej Teologii przed ukończonym drugim rokiem, licząc od początku studjów;

- b) w Prawie Kanonicznem przed ukończonym pierwszym rokiem;
- c) w Filozofji przed ukończonym rokiem;
- d) w Naukach biblijnych przed ukończonym pierwszym rokiem;
- e) w Studiach wschodnich przed ukończonym pierwszym rokiem;
- f) w obydwu Prawach przed ukończonym drugim rokiem;
- g) w Archeologii chrześcijańskiej przed ukończonym pierwszym rokiem;
- h) w Śpiewie gregorjańskim przed ukończonym pierwszym rokiem, w kompozycji pieśni kościelnych przed ukończonym trzecim rokiem, w grze na Organach przed ukończonym drugim rokiem.

Art. 42. — Kto o bakalaureat się ubiega, musi poddać się takim egzaminom z wszystkich przedmiotów poprzednio wykładanych, aby się wykazało, czyw myśl art. 8 zdolny jest do dalszych studiów z uwzględnieniem przepisu art. 37.

2. *Licencjat.*

Art. 43. — Licencjat nie może być przyznany:

- a) w świętej Teologii przed ukończeniem czwartego roku, licząc od początku studiów;
- b) w Prawie kanonicznem przed ukończeniem drugiego roku;
- c) w Filozofji przed ukończeniem trzeciego roku;
- d) w Naukach biblijnych przed ukończeniem drugiego roku;
- e) w Studiach wschodnich przed ukończeniem drugiego roku;
- f) w obydwu Prawach przed ukończeniem trzeciego roku;
- g) w Archeologii chrześcijańskiej przed ukończeniem drugiego roku;
- h) w Śpiewie gregorjańskim przed ukończeniem drugiego roku, w Kompozycji pieśni kościelnych przed ukończeniem czwartego roku, w grze na Organach przed ukończeniem trzeciego roku.

Art. 44. — Z uwzględnieniem art. 37 powinien każdy kandydat do licencjatu poddać się osobnemu egzaminowi, którymby wykazał, że przyswoił sobie wiadomości, wymagane w artykule 9.

3. *Laureat.*

Art. 45. — § 1. — Laureat nie może być udzielony:

- a) w świętej Teologii przed ukończeniem piątego roku licząc od rozpoczęcia studiów;
- b) w Prawie Kanonicznem przed ukończeniem trzeciego roku;
- c) w Filozofji przed ukończeniem czwartego roku;
- d) w Naukach biblijnych przed upływem dwóch lat po licencjacie;
- e) w Studiach wschodnich przed ukończeniem trzeciego roku;

- f) w obydwu Prawach przed ukończeniem czwartego roku;
- g) w Archeologii chrześcijańskiej przed ukończeniem trzeciego roku;
- h) w Śpiewie gregorjańskim przed ukończeniem trzeciego roku, w Kompozycji pieśni kościelnych przed ukończeniem piątego roku, w grze na Organach przed ukończeniem czwartego roku.

Art. 46. — § 1. — Po uprzednim zdaniu egzaminów i postarannem ukończeniu ćwiczeń seminaryjnych, przez Statuty Uniwersytetu albo Wydziału wymaganych, kandydat. chcąc uzyskać laureat, powinien ponadto:

- 1) przedstawić na piśmie dysertację, któraby wykazała uzdolnienie kandydata do pracy naukowej, posunęła naukę na-przód i przynajmniej częścią według Statutów Uniwersytetu albo Wydziału ukazała się w druku;
- 2) bronić publicznie tejże dysertacji, i to w obecności Władz Akademickich i Profesorów Uniwersytetu lub Wydziału.

§ 2. — Prócz dysertacji i jej obrony powinien Uniwersytet albo Wydział poddać kandydata jeszcze innej publicznej próbie.

TYTUŁ V

O SPRAWACH WYCHOWAWCZYCH I GOSPODARCZYCH

1. *Gmach*

Art. 47. — Każdy Uniwersytet lub Wydział powinien mieć audytorja nietylko wyłącznie przeznaczone na wykłady i ćwiczenia, ale też rozmiarami i liczbą odpowiadające wykładanym przedmiotom i frekwencji słuchaczy.

Biblioteka i pomoce naukowe

Art. 48. — W każdym Uniwersytecie albo Wydziale znaleźć się winna biblioteka, do użytku Profesorów i słuchaczy dostosowana, w porządku utrzymana i w potrzebne katalogi zaopatrzona, by służyć mogła wykładowi i uczeniu się przedmiotów, wykładanych w Uniwersytecie lub Wydziale, oraz ćwiczeniom.

Art. 49. — Uniwersytet albo Wydział, zależnie od specjalnych swych celów, zaopatrzone być winien w naukowe urządzenia i a-biuratorja oraz w wszystko, co do wykładów jest potrzebne.

3. *Honorarja Profesorów i Urzędników i opłaty słuchaczy*

Art. 50 — § 1. — Profesorom należy wpłacać honorarja, zapewniające im w pełni życie, odpowiednie do wysokiej godności ich urzędu, oraz zaspokajające potrzeby ich stanu.

§ 2. — Urzędnicy powinni otrzymać należyte wynagrodzenie

Art. 51. — Wszystkim, którzy byli na etacie Uniwersytetu albo Wydziału, a z słusznego powodu z służby ustępują, należy taką wyznaczyć emeryturę, by ucziwie z niej żyć mogli.

Art. 52. — Statuty Uniwersytetu lub Wydziału określa, ile słuchacze za immatrykulację, coroczne wpisanie, egzaminy i dyplomy płacić winni.

TYTUŁ VI

NORMY PRZEJŚCIOWE

Art. 53. — Cała ta Konstytucja uzyska prawomocność od pierwszego dnia roku akademickiego 1932—33; artykuły zaś 35, 36, 38 od pierwszego dnia roku akademickiego 1931—1932.

Art. 54. — Studja i egzaminy, odbyte w Uniwersytetach lub Wydziałach celem uzyskania stopni akademickich przed rokiem akademickim 1932—33 według przepisów dotąd obowiązujących, są ważne. Natomiast począwszy od pierwszego dnia akademickiego roku 1932—33 nawet słuchacze, którzy już przedtem kurs naukowy zaczęli, powinni studia odbywać i egzaminy składać według przepisów niniejszej Konstytucji i według Zarządzeń świętej Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów.

Art. 55. — Kanoncznie założone Wydziały teologiczne, przeznaczone dla tych, którzy po ukończeniu kursu filozoficzno-teologicznego w myśl can. 1365 I. C. I. zamierzają niektóre dyscypliny głębiej i dokładniej poznać, mogą nadal pozostać, dopóki Stolica Apostolska inaczej nie rozstrzygnie; muszą jednak wpieryw statuty swoje, o ile to z specjalnych ich celem da się pogodzić, do niniejszej Konstytucji i do Zarządzeń świętej Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów dostosować.

Art. 56. — Wszystkie Uniwersytety i Wydziały studjów kościelnych, przez Stolicę Apostolską już założone i aprobowane, nie wyłączając tych, o których mowa w art. 55, winny przesłać swe Statuty, z niniejszą Konstytucją i Zarządzeniami świętej Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów uzgodnione, do teje świętej Kongregacji i to przed 30 czerwcem 1932 r. razem z sprawozdaniem o życiu akademickim i gospodarczem za ubiegłe trzylecie.

Art. 57. — Jeśli który Uniwersytet lub Wydział zadość nie uczyni przepisowi art. 65, utraci ipso facto prawo czyli przywilej udzielania stopni akademickich.

Art. 58. — Znosi się istniejące dotąd, a sprzeczne z tą Konstytucją Apostolską, prawa i zwyczaje, tak ogólne, jak miejscowe, nawet szczególnej i osobnej wzmianki godne. Tak samo odwołuje się zupełnie przywileje, przyznane aż do ostatnich czasów osobom fizycznym lub moralnym, jeżeli sprzeciwiają się przepisom teje Konstytucji.

ŚWIĘTA KONGREGACJA SEMINARJÓW I UNIwersYTETÓW.

ZARZĄDZENIA

W sprawie prawidłowego wprowadzenia w życie Konstytucji Apostolskiej „Deus scientiarum Dominus” o Uniwersytetach i Wydziałach Studiów kościelnych.

Święta Kongregacja, mająca nadzór nad Seminarjami i Uniwersytetach, wydaje, zgodnie z artykułem 12 Konstytucji Apostolskiej „Deus scientiarum Dominus” z dnia 24 maja 1931 dla Uniwersytetów i Wydziałów studiów kościelnych, następującą Ordynację, której należy sumiennie przestrzegać.

TYTUŁ I

NORMY OGÓLNE

(Konst. Apost. art. 1—12)

Art. 1.

Przy wnoszeniu do św. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów próśb o kanoniczną erekcję Uniwersytetu lub Wydziału z prawem nadawania stopni akademickich

1) należy wykazać korzyść erekcji nowego Uniwersytetu lub Wydziału ze względu na miejsce i czas oraz stałe widoki na przyszłość, że nowy Uniwersytet lub Wydział przyniesie prawdziwy pożytek;

2) należy udowodnić, że istnieją wszystkie warunki, by w Uniwersytecie lub Wydziale zakwitło życie naukowe:

a) że jest odpowiednia liczba profesorów zgodnie z art. 19 Konstytucji Apostolskiej,

b) że istnieją audytorja, biblioteka, sprzęty, które przepisują art. 42—44, Konstytucji Apostolskiej i art. 44—46 Zarządzeń niniejszych.

c) że istnieje finansowa podstawa, wystarczająca na potrzeby Uniwersytetu lub Wydziału;

3) należy przedłożyć:

a) Statuty oraz plan studiów, uzgodnione z Konstytucją Apostolską i niniejszemi zarządzeniami;

b) plan gmachów;

c) budżet dokładny rocznych dochodów i rozchodów.

Art. 2.

Św. Kongregacja nie udzieli prawa nadawania stopni akademickich prędzej, aż wszystkie warunki wymagane nie będą zupełnie wykonane; nie zatwierdzi też na stałe prawa tego, aż nowy Uniwersytet lub Fakultet nie złoży przez kilka lat dowodu życia

swego akademickiego, zgodnego z Konstytucją Apostolską i niniejszymi zarządzeniami.

Art. 3.

Statuty należy ułożyć zgodnie z normami, zawartymi w załączniku II niniejszych zarządzeń.

Art. 4.

Wszystkie Uniwersytety lub Wydziały kanonicznie erygowane i aprobowane mają obowiązek nadsyłania Świętej Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów co trzeci rok sprawozdania o stanie swoim naukowym i gospodarczym według norm załącznika III zarządzeń niniejszych.

TYTUŁ II

O OSOBACH I KIEROWNICTWIE

1. Władze Akademickie-Urzędnicze

(Konst. Apost., art. 13—18)

Art. 5

Wielki Kanclerz

- 1) broni czystej wiary;
- 2) czuwa nad wiernym zachowaniem przepisów Stolicy świętej;
- 3) proponuje św. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów nazwiska zdatnych na urząd Rektora czy Prezesa lub przedkłada jej zgodnie z art. 16 Konst. Apost., prośbę o zatwierdzenie zamianowanego przez drugich na Rektora lub Prezesa;
- 4) przyjmuje wyznanie wiary od Rektora lub Prezesa według formuły aprobowanej przez Stolicę św. zgodnie z art. 1406 § 1, 8^o C. J. C. i z dekretem S. Congr. S. Officii z dnia 22 marca 1918;
- 5) profesorom prawnie zamianowanym udziela misji kanonicznej i może im zgodnie z art. 22 Konstyt. Apost. misję tę odebrać;
- 6) przewodniczy z urzędu na egzaminach o laureat, o których traktuje art. 46 § 1, 2^o i § 2 Konst. Apost.;
- 7) podpisuje dokumenty autentyczne Licencjatu i Laureatu na pierwszym miejscu lub postara się od podpisania ich przez innego;
- 8) referuje św. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów o sprawach ważniejszych, odnoszących się do Uniwersytetu lub Fakultetu i przedkłada też co trzeci rok dokładne sprawozdanie, o którym traktuje art. 4. Zarządzeń.

Art. 6

Rektor lub Prezes

- 1) wypełnia przepisy Stolicy Apostolskiej i Statuty Uniwersytetu lub Wydziału;
- 2) odbiera wyznania wiary wszystkich Profesorów Uniwersytetu lub Wydziału według formuły aprobowanej przez Stolicę św., zgodnie z can. 1406 § 1 n. 8^o C. J. C. i dekretem S. Congr. Officii z dnia 22 marca 1918, tak samo tych, którzy po zdaniu egzaminu, mają otrzymać stopnie akademickie;
- 3) stara się o to, by Profesorowie w wykładach swych trzymali się ściśle aprobowanego Planu studjów;
- 4) zwołuje zebrania Uniwersytetu lub Wydziału i prezyduje na nich;
- 5) przyjmuje słuchaczy do Uniwersytetu lub Wydziału, ma baczenie na ich studia i prowadzenie się wymierzając im zgodnie z art. 28 Konst. Apost. w razie przewinienia zasłużoną karę;
- 6) przewodniczy na egzaminach zgodnie z art. 42 i 44 Konst. Apost.;
- 7) podpisuje dokumenty autentyczne bakalaureatu na pierwszym miejscu a innych stopni akademickich na drugim miejscu;
- 8) odnosi się do Wielkiego Kanclerza w sprawie studjów, dyscypliny i spraw finansowych;
- 9) przesyła S. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów coroczne wykazy statystyczne według schematów, które mają być zredagowane przez tę św. Kongregację.

Art. 7

Dziekan Wydziału

- 1) czuwa troskliwie nad wykładami nauk w własnym wydziale;
- 2) Przewodniczy w obecności Rektora na zebraniach Wydziału;
- 3) podaje Rektorowi do wiadomości uchwały Wydziału;
- 4) stara się o wprowadzenie w łonie Wydziału w czyn postanowień Władzy zwierzchniej;
- 5) z urzędu przewodniczy na egzaminach, o których traktuje art. 34 Konstyt. Apost. z zastrzeżeniem art. 5,6^{vo} i art. 6,6^{vo} niniejszych Zarządzeń.

Art. 8

Urzednicy dzielą się zależnie od ważności swego urzędu na wyższych i niższych.

Art. 9

Rektor Magnificus, Prezes, Dziekani powinni zasięgnąć w sprawach ważniejszych opinii swych Rad.

2. Profesorzy

Konst. Apost., art. 19—22)

Art. 10

Stojący na czele Uniwersytetu lub Wydziału winni wystrzegać się, by Profesorowi jakimkolwiek nie powierzali obowiązku wykładania przedmiotów nie licujących ze sobą oraz nie obciążali taką liczbą wykładów, która powstrzymałaby go od należytego ich przygotowania i pracy naukowej.

Art. 11

Profesorowie nie powinni wziąć na siebie ciężarów lub urzędów, powstrzymujących ich od spełniania należytego obowiązku wykładania.

3. Sluchacze

Art. 12

Sluchacze Uniwersytetu lub Wydziałów, którzy z jakiegokolwiek przyczyny nie mają zamiaru ubiegania się o stopnie akademickie, mogą być dopuszczeni do uczęszczania do wszystkich szkół, lub do pewnych tylko według wyboru swego, ze zachowaniem jednak przepisu art. 24 Konstytucji Apostolskiej.

Art. 13

Srednia szkoła klasyczna, o której traktuje art. 25, 1^o Konstytucji Apostolskiej, powinna poza odpowiednią nauką religii i językami łacińskim, greckim, ojczystym i literaturą ich, które są przedmiotami najważniejszymi, objąć także historję naturalną, matematykę, fizykę, chemję, geografję, historję świecką, mianowicie w takim zakresie, jaki wymaga się do studjów akademickich, zgodnie z przepisami Św. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów.

Art. 14

Ukończenie sredniej szkoły klasycznej wykazać należy świadectwem autentycznym Władzy kościelnej lub świeckiej, z tem jednak, że Uniwersytetowi lub Wydziałowi wolno nałożyć egzamin, w razie gdyby przedłożone świadectwa nie wystarczały.

Art. 15

Gdyby alumn jaki przyszedł ze szkoły sredniej świeckiej lub kościelnej, w której jednego lub kilku z przedmiotów wyliczonych w art. 13 wogóle lub przynajmniej nie w sposób wystarczający uczono, powinien uzupełnić studjum przedmiotu tego i wykazać się egzaminem, zgodnie z Statutami Uniwersytetu lub Wydziału.

Art. 16

§ 1. Dwuletni kurs filozofji scholastycznej, wymagany w pierwszym rzędzie art. 25, 2^o a) Konstytucji Apost. dla wszystkich mających zamiar ubiegania się o stopnie akademickie, obejmuje studjum Logiki, Kosmologii, Psychologii, Krytyki lub Kryterjologii, Ontologii, Teologii naturalnej, Etyki i Prawa naturalnego oraz Historji Filozofji.

§ 2. Kurs ten dwuletni, o którym mówi § 1, należy po ukończonej szkole średniej prawidłowo ukończyć w Wydziale filozoficznym lub w jakiegokolwiek wyższej szkole, aprobowanej przez Zwierzchność Kościelną do wykładania filozofji scholastycznej.

§ 3. Kto wykaże dokumentami wiarogodnemi, że ukończył kurs filozofji scholastycznej w sposób inny, jak przepisuje § 2, nie może być zapisany na Wydział teologiczny, jeżeli nie poświęcał się studjom tego przedmiotu przynajmniej przez rok w Wydziale filozoficznym lub w szkole, o której traktuje § 2, i nie zdał egzaminu z wszystkich części filozofji scholastycznej.

Art. 17

§ 1. Wolno przechodzić z jednego Uniwersytetu lub Wydziału do drugiego także celem kontynuowania tych samych studjów pod tym jednak warunkiem, by nie dopuszczono nikogo do Licencjatu, kto nie ukończyłby w czasie przepisany wszystkich przedmiotów zgodnie z art 33 § 3 Konst. Apost.

§ 2. Przejście, o którym pisze § 1, powinno nastąpić tylko na początku roku akademickiego lub, gdzie rok akademicki dzieli się na semestry, na początku semestru, z słuszniej jednak tylko przyczyny:

§ 3. Uniwersytety lub Wydziały mogą, nie naruszając niczem § 1 i 2, tym, którzy z innych do nich przeszli, przepisać sposób i plan studjów. (D. c. n.).

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

MIANOWANI: Ks. Dr. Stanisław Mystkowski, szamb. hon. J. Św., wiceregens Semin. Metropol., kanonikiem gremjalnym Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej. Ks. Franciszek Garncarek, administr. par. Bożego Ciała w Warszawie, jednocześnie dziek. paraskim. Ks. Teodor Jesionowski, wikar. par. N. Serca Jezusowego w Warszawie, admin. par. Marki. Ks. Dr. Franciszek Kowalski, ka-

lan J. Eminencji, jednocześnie profesorem Seminarjum Metropolitalnego. **Ks. Władysław Głowacki**, wikariuszem par. Lubochnia. **Ks. Jan Sitnik**, wik. par. M. B. Loret., prefektem szkół w Pruszkowie. **Ks. Dr. Władysław Padacz**, wicedyrektor Mniejszego Seminarjum, dyrektorem tegoż **Ks. Dr. Władysław Mroczek**, kap. ze Zgrom. Ks. ks. Marjanów, administratorem par. Bielany. **Ks. Kazimierz Nałęcz**, kapłan Arch. Warsz., — wikariuszem par. Brwinów. **Księża Salezjanie: Antoni Hlond, Jakób Łęgosz i Ignacy Dobiasz** wikariuszami par. Najśw. Serca Jezusowego w Warszawie.

PRZENIESIENI: **Ks. Stefan Kankiewicz**, wik. par. N. Serca Jezusowego, na wik. par. M. Boskiej Loretańskiej w Warszawie. **Ks. Stanisław Sprusiński**, kapelan Zakł. Zgr. SS. Franciszkanek Służebniczek Krzyża, na kap. Domu Zarobkowego przy ul. Czerniakowskiej z zam. przy par. św. Trójcy na Solcu.

ZWOLNIENI: **Ks. Józef Kropiewnicki** z wik. par. Piaseczno na studia w Uniwersytecie Warszawskim. **Ks. J. Poskrobko** z obowiązku dyrektora Sem. Mniejszego. **Ks. L. Trószczyński**, Marjanin, z adm. par. Bielany. **Ks. Bron. Smarzewski**, kap. Arch. Mohyl., ze stan. prefekta szkół w Warszawie. **Ks. Ignacy Lachowicz** ze stan. prefekta w Pruszkowie. **Ks. Kazimierz Żołędziowski** z wikar. par. Brwinów.

ODZNACZENI: **Ks. Bernard Jarzębski** adm. par. Babice i **Ks. Władysław Osiński**, profesor Semin. Duchownego, otrzymali przywilej noszenia rokiety i mantoletu.

ZMARLI: Dnia 1 września r. b. **Ks. Wacław Sikorski** emeryt. Dnia 26 września r. b. **Ks. Feliks Tacikowski**, kan. hon. kaliski, emeryt. Dnia 27 września r. b. **Ks. Henryk Stankiewicz**, adm. par. Wiskitki: **R. in Pace.**

Dnia 11 października r. b. J. E. **Ks. Biskup Dr. St. Gall**, sufragan warszawski, wyświęcił na kapłana Archid. Warsz. diakona **Józefa Woźniaka**, który udaje się na studia do Rzymu.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA POCZT I TELEGRAFÓW, Z DNIA 21 MAJA 1931 R.

O warunkach i zasadach, obowiązujących przy wysyłaniu przesyłek, zwolnionych od opłaty pocztowej.

Na podstawie art. 23 ust. I ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. № 58, poz. 584), której tekst jednolity ogłoszony został w załączniku do obwieszczenia

Ministra poczt i Telegrafów z dnia 21 stycznia 1931 r. (Dz. U. R. P. № 12, poz. 57) zarządzam co następuje:

§ 1. Przy wysyłaniu przesyłek pocztowych, wymienionych w art. 25 ust. 1) ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. P. № 58, poz. 584), której tekst jednolity ogłoszony został w załączniku do obwieszczenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 21 stycznia 1931 r. (Dz. U. R. P. № 12, poz. 57), obowiązują następujące warunki i zasady:

1. Przesyłki, wymienione w art. 23 ust. 1) punkt a) i d), winny być opatrzone na stronie adresowej odciskiem pieczęci urzędowej wysyłającej władzy lub urzędu, numerem dziennika czynności lub znakiem akt, oraz klauzulą.

2. „Sprawa służbowa wolna — od opłaty pocztowej“ b), winny być opatrzone na stronie adresowej odciskiem pieczęci, określającej nazwę wysyłającej władzy lub urzędu, numerem dziennika czynności lub znakiem akt, oraz klauzulą: „sprawa urzędowa — wolna od opłaty pocztowej“.

3. Przesyłki, wymienione w art. 23 ust. 1) punkt c), winny być opatrzone na stronie adresowej pieczęci urzędowej wysyłającej władzy lub urzędu, numerem dziennika czynności lub znakiem akt, oraz klauzulą: „Sprawa urzędowa w wykonaniu poruczonego zakresu działania — wolna od opłaty pocztowej“.

4. Przesyłki, wymienione w art. 23 ust. 1) punkt e), winny być na stronie adresowej oznaczone imieniem i nazwiskiem osoby lub nazwą instytucji wysyłającej i jej dokładnym adresem, oraz klauzulą: „Na wezwanie urzędowe — wolna od opłaty pocztowej“.

5. Wszelkie przesyłki, wolne w myśl art. 23 ust. 1) od opłaty pocztowej, winny pod względem rozmiarów, wagi, opakowania i adresu odpowiadać wymaganiom ogólnym, ustalonym w przepisach pocztowych dla danego rodzaju przesyłek pocztowych z wyjątkiem przesyłek, wymienionych w punktach (f i g) tegoż artykułu muszą być nadawane w urzędach (agencjach) pocztowych do rąk urzędnika pocztowego. Przesyłki takie, wyjęte ze skrzynek pocztowych, będą zwracane nadawcom, a w braku adresu nadawcy — będą uważane za niedoręczone.

6. Przesyłki zwolnione od opłat pocztowych z wyjątkiem przesyłek wymienionych w art. 23 ust. 1) punkty e) do g) włącznie, muszą być nadawane zapomocą pocztowych książek nadawczych, do których przesyłki zarejestrowane należy wpisywać pojedynczo, a zwykle przesyłki listowe w ogólnej sumie. Do nadawania zwykłych przesyłek listowych mogą władze i urzędy używać osobnych książek własnego nakładu i wpisywać te przesyłki pojedynczo, jednak urzędy (agencje) pocztowe stwierdzać będą tylko ogólną ilość nadawanych przesyłek.

§ 2. Do przesyłek, wymienionych w art. 23 ust. 2 (punkt d) ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii

mają zastosowanie odpowiednie postanowienia niniejszego rozporządzenia z tą zmianą, że na posyłkach władz i urzędów państwowych winna być umieszczona klauzula: „Sprawa urzędowa — opłatę pocztową uiści adresat“, a na przesyłkach władz i urzędów samorządowych — klauzula: „Sprawa urzędowa w wykonaniu poruczonego zakresu działania — opłatę pocztową uiści adresat“.

§ 3) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 17 sierpnia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 702), uzupełnione rozporządzeniem z dnia 7 grudnia 1929 r. (Dz. U. R. P. z 1930 r. Nr. 2, poz. 7).

Minister Poczty i Teligrafów:

(—) *Boerner.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SKĄD CZERPAĆ FUNDUSZE NA CELE INSTYTUCYJ KATOLICKICH?

Na łamach „Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich“ „Condioecesanus“ tak plastycznie i tak przekonująco przedstawił znaczenie i potrzebę budowania „Domu centralnego dla Akcji katolickiej“, że nietylko kapłani, ale i wszyscy świadomi katolicy powinni usilnych dolożyć starań, by ten Dom w niedługim czasie został wykończony. Sprawa budowy tego domu będzie próbą naszej żywotności, będzie zapowiedzią dalszych sukcesów Akcji Katolickiej w stolicy Polski. I dlatego powinna być uważana poniekąd za punkt honoru dla kleru i wiernych Archidiecezji Warszawskiej oraz stolicy Rzeczypospolitej.

Szanowna Redakcja otwiera na łamach swego pisma rubrykę składek. Ponieważ centralny Dom katolicki w Warszawie powinien być ogniskiem, ośrodkiem i chlubą całego katolicyzmu polskiego, zatem mojem zdaniem, trzeba by otworzyć stałą rubrykę składek po wszystkich pismach polskich katolickich lub przynajmniej nie wrogo usposobionych dla katolicyzmu. Powinien być utworzony specjalny komitet, którego zadaniem byłoby wysyłać odezwy (artykuł „Condioeceranus“), reklamy, apostrofy, wzmianki, numerowane listy do zbierania ofiar, czeki; urządzać na ten cel dni katolickie, akademie, koncerty, wieczornice, i t. d.

Nie trzeba zapominać o słabości ludzkiej. Dla zachęty, dla wzbudzenia ambicji i współzawodnictwa, dla uznania i nagrody zasług istnieją stopnie, odznaczenia, ordery, dyplomy w wojsku, w szkolnictwie, w hierarchji kościelnej i społecznej, i niemal w każdej organizacji: dlaczegóż nie moglibyśmy w danym wypadku wyróżnić pewne grupy ofiarodawców według wielkości ofiary? — np.

mularzy, budowniczych, patronów i protektorów (założycieli). Mularze wnosiliby minimalnie 50 złotych; budowniczowie min. 500 zł.; patroni min. 1000 zł.; protektorzy (założyciele) min. 10.000 zł. Ofiarodawcami mogłyby być i jednostki moralne: jak kapituły, dziekanaty, parafje, uniwersytety, magistraty, Sejm, Senat i inne instytucje.

Komitet może ogłosić, że jest projektowany specjalny album, w którym mają być uwiecznione nazwiska wszystkich ofiarodawców; almanach, w którym mają być umieszczone fotografie i życiorysy wybitniejszych katolickich działaczy i działaczek.

Ta metoda będzie mogła być stosowaną i w przyszłości, przy zbieraniu funduszków na rzecz Akcji Katolickiej, organizacji prasy katolickiej i t. d. Przy groszowej zebraniu musielibyśmy bardzo długo czekać na ten Dom katolicki! Kończymy do sumień ludzkich. Wciągajmy w nasze szeregi przede wszystkim elitę, społeczeństwa.

Szukajmy sposobów pobudzenia różnych warstw społecznych. Społeczeństwo nasze jest rozproszkowane; myśli po klasowemu i po partyjnemu. Egoizm klasowy, ekskluzywność i zjadłość partyjna uniemożliwiają zjednoczenie się katolicyzmu polskiego do pracy ideowej, do zbiorowego czynu. Akcja Katolicka, to podbój dusz; zdobywanie zwolenników nie hasłami partyjnemi, ani demagogią; lecz ideałem jedności wiary, płodnej i broczynnej miłości i wspólnej nadziei na lepsze jutro.

Zanim ten Dom katolicki stanie, twórzmy tymczasowe placówki, ogniska dla zebrań, dla skojarzenia myśli, wspólnych dążeń i pragnień; gdzie można będzie zapoznać się, zbliżyć wzajemnie, wymienić zdania, naradzić się, skupiać się, żyć po towarzysku, zachęcać się do ogromu pracy, która na nas czeka. Trzeba dusze przeorać konferencjami, rekolekcjami, misjami ludowemi; trzeba wyrabiać, uświadamiać elitę katolicką: bo bez takiego przygotowania i ten „Dom katolicki“, zbudowany wysiłkami żarliwych jednostek, może kiedyś świecić pustkami.

Chcąc zmienić spaczony przez kapitalizm ustrój gospodarczo-społeczny według wskazówek encykliki „Rerum novarum“ Leona XIII, chcąc odnowić wszystko w Chrystusie, chcąc przez Akcję Katolicką wprowadzić i intronizować Chrystusa-Króla, chcąc wyrobić dzielne szeregi świeckich apostołów, powinniśmy przede wszystkim uzbrajać się w odpowiednią naukę i uspołeczniać siebie samych. Świadomość celu, jedność, solidarność, karność, zbiorowa wola stanowią siłę, którą można cuda tworzyć. Dla udowodnienia tego faktu rzucę kilka przykładów.

Przy odpowiedniej organizacji, ile parafij, tyle kooperatyw i kas oszczędności być powinno. Ileż związków zawodowych, przedsiębiorstw, warsztatów pracy, fabryk możnaby założyć z naszych kapitałów, które oparte na altruizmie, nosiłyby charakter katolicki. W handlu, w przemyśle zapanowałyby

zasady sprawiedliwości; nie byłoby ani wyzyskiwaczy, ani wyzyskiwanych; nastąpiłoby odżydzenie kraju i powszechny dobrobyt. Gromadzenie kapitałów w rękach jednostek sprzeciwia się etyce chrześcijańskiej; z zysków kapitału powinny powstawać różne instytucje kulturalne i dobroczynne. Naszym kodeksem społecznym powinna być Ewangelia, naszym wzorem „Civitas Dei” św. Augustyna.

Inicjatywa powinna wyjść od nas. W tę akcję społeczna wciągniemy wypróbowanych, uzdolnionych działaczy świeckich; następnie tych, na których możemy bezpośredni wpływ wywierać: krewnych, przyjaciół, służbę domową i kościelną, nauczycielstwo i t. d. Będzie to grupa kilku tysięcy ludzi. Po odpowiednim przygotowaniu można będzie przystąpić do zakładania następujących instytucji:

I. „Bank archidiecezjalny”, w którym będą ulokowane papiery wartościowe i kapitały, stanowiące majątek kościelny. Każda osoba moralna lub prywatna może mieć otwarte konto, zlecenia dla wypłat będą załatwiane systemem czekowym. Zadaniem tego banku będzie skupiać katolicki kapitał i finansować dalsze przedsiębiorstwa.

II. „Współdzielnia Archidiecezjalna”, w której, oprócz artykułów pierwszej potrzeby i towarów kolonialnych, będą osobne oddziały sprzętów i narzędzi kuchennych, domowych, gospodarczych, mebli materiałów do ubrań; zakład krawiecki, szewcki, szwalnia bielizny i t. d. W dalszym rozwoju „Współdzielnia Archidiecezjalna” będzie miała składy w każdym dziekanacie i filję na każdej parafii. Później będzie miała cukrownię, młyn parowy, piekarnie, rzeźnię i inne rozmaite przedsiębiorstwa.

III. „Stała wystawa sztuki kościelnej”, obejmująca wszystko, czego kościół potrzebuje: paramenta, dowocjonalja, malarstwo i rzeźbiarstwo kościelne; odlewnia dzwonów, fabrykacja świec, budowa organów i t. d.

IV. „Archidiecezjalne biuro techniczne i budowlane”, do którego będzie należało opracowanie planów i kosztorysów do budowy kościołów, plebanij, szkół i innych instytucji.

V. „Archidiecezjalne biuro gospodarcze”, którego zadaniem będzie przeprowadzać meljoracje amortyzacyjne w majątkach kościelnych; w ogrodach parafialnych zaprowadzać wzorowe gospodarstwo: warzywnictwo, sady owocowe, pszczelarstwo, hodowlę drobiu i t. d.

VI. „Centrala prasy katolickiej i księgarnia archidiecezjalna”.

VII. „Archidiecezjalne biuro informacyjne”.

Oto istnie mrowisko ludzkiej pracy postępowej, zastosowanej do potrzeb nowoczesnych, a jednak prowadzonej w duchu katolickim. Oto katolicyzm praktyczny!

Ciągle powtarzamy, że zadaniem Akcji Katolickiej jest wprowadzenie zasad etyki Chrystusowej w każdą dziedzinę życia spo-

lecznego. Ale kto je wprowadzi? Czerwony socjalizm? komunizm? żydowski kapitalizm? Któż inny, jeżeli nie my, katolickie duchowieństwo?

Bez naszej inicjatywy, bez twórczej pracy, którą przedstawiłem w krótkich zarysach, cała Akcja Katolicka byłaby tylko szumnym, ale pustym frazesem. Pustymi frazesami nie można ludzkości odrodzić! Czego nas uczy historia Kościoła? W średniowieczu kto nauczał koczownicze, barbarzyńskie ludy rolnictwa? Czy nie różne zakony, jedną ręką trzymajcie pług, a drugą krucyfiks? A dzisiejsi misjonarze inaczej postępują? Myślicie, że św. Paweł apostoł w naszych czasach nie byłby publicystą, organizatorem prasy katolickiej? Czy św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu i inni Ojcowie Kościoła byli tylko teoretykami? Nic podobnego! Od nich powinniśmy się uczyć praktyczności, wczytywać się w żywoty świętych, studjować patrologię i historję Kościoła. Za ich przykładem szukajmy stałego kontaktu z życiem publicznym, z ludem. Za wołaniem Stolicy Apostolskiej wyjdźmy z zakrytj i rozpocznijmy nowe życie katolickie: czynne, ruchliwe, tryskające energją i zdrową inicjatywą w każdej dziedzinie. Warszawa, 18 sierpnia 1931 r.

Ks. Stefan Margorin.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI KAPŁANÓW, WYŚWIĘCONYCH W. R. 1916.

Na szarej kanwie codziennego życia zrzadka tylko igła losu haftuje barwny kwiat podniosłych przeżyć.

Wspomnienia z ławy szkolnej, tak miłe z perspektywy czasu, na krótki czas przybierają rumieniec życia w czasie zjazdu koleżeńkiego. Piętnaście lat upływa z dniem 30. XI. b. r., kiedy stały się rzeczywistością słowa: „Tu es sacerdos...”

Bystry potok młodości, wypływający w srebrno-perlistych kaskadach rozmachu życiowego z niebotycznych gór ideałów i marzeń, powoli opada po skałach przeciwności i zawodów, przekształcając się na rozległych równinach dojrzałych lat w spokojną rzekę opanowania, umiaru i zrozumienia życia. Czas pobieł już srebrnymi nitkami skronie uczestników zjazdu. Życie potasowało. Do różnych diecezj przeszli niektórzy koledzy, pozostali jednak zawsze w sercach ogółu. Niektórych życie wogóle postawiło już poza swój nawias.

Trzeci to już zjazd: Łowicz, Sobota, a obecnie Rybno. Zjazd rozpoczął się uroczystą sumą, celebrowaną przez pierwszego ka-

¹⁾ W zjeździe brali udział następujący Księża Koledzy: Ks. Gniazdowski, Jesionowski, Majewski, Kuziemski, Szymański, Oldachowski, Chróścicki, Różański, Wdzięczny, Nowicki, Stefański (z racji choroby nieobecny) Wasiak, Łabentowicz, Malicki, Ducezyński, Paszkowski, Celiński, Waś i Chojecki.

nonika kursu ks. W. Celińskiego. W poważnym nastroju serdecznej pobożności i rzewnej tklivości seminaryjnych wspomnień wzniosła się modlitwa 19 uczestników zjazdu do tronu Najwyższego. Pięknie odnowiony kościół stwarza podniosły i miły nastrój. Przez okno presbiterjum widać wysmukłe konary świerków, które mruczą poszumem igliwa swe codzienne pacierze, a obok płacze biała brzoza warkoczami swych wici — hen daleko widać błękit nieba.

Przy bocznych ołtarzach: Msza św. żałobna za zmarłych kolegów i Msza św. o zdrowie kolegi, borykającego się z widmem śmierci.

Gościł kolegów ks. T. Szymański.

Komitet w osobie ks. K. Wasiaka zagaja zjazd. Myśl samorzutnie wraca do dawnych, seminaryjnych czasów. Serdeczne uczucia wdzięczności biegną do Tego, który był ojcem i przewodnikiem duchownym — ks. Regensa, obecnie J. E. Ks. Biskupa St. Galla. To też natychmiast druty telegraficzne poniosły Mu wyrazy czci i hołdu oraz synowskiego przywiązania, dokumentując jedność serca i myśli zebranych. Oczywiście w pierwszej mierze też uczucia hołdu, posłuszeństwa i synowskiego przywiązania przesłane zostały Najdostojniejszemu Arcypasterzowi Ks. Kardynałowi.

Radosny nastrój zjazdu, nacechowany serdecznością uczuć koleżeńskich, nie przeskodził omówić poważnych i aktualnych tematów oraz spraw dotyczących — pracy kapłańskiej w dzisiejszych tak niezmiernie odpowiedzialnych i trudnych czasach.

Z głębokiem skupieniem i niesłabnącem zaciekawieniem wysłuchano relacji jednego z kolegów, zaczerpniętych od bezpośredniego świadka i sprawozdawcy wypadków hiszpańskich. Nihil sine causa; a jeśli chodzi specjalnie o sprawy kościelne i religijne w Hiszpanji, warto się zastanowić, czy historia nie wypisuje tych słów: „Ex te perditio Israel“. Tak niepomiernego bowiem braku wychowania religijnego i ciemnoty w sprawach wiary wśród mas trudno sobie wprost wyobrazić. Nauczanie religji w szkołach pozostawało w stanie więcej niż oplakany. Brak przytem odpowiedniej selekcji kandydatów do stanu duchownego, zamale uwzględnianie potrzeb i wymagań niższego duchowieństwa w skutkach doprowadzić miało kilku radykałów duchownych do parlamentu, który żagiew gniewu ludu mścielską dłonią rzucili do świętych przybytków... Mówca dalej stwierdził, że olbrzymi wprost przerost duchowieństwa zakonnego nie pozostał bez znaczenia w wypadkach hiszpańskich. Tarcza egzempcji była przeszkodą, ilekroć zamierzano zbawienne posunięcia ze strony władz duchownych, co uniemożliwiało jakąkolwiek akcję w sensie wymagań i potrzeb dzisiejszego życia społeczno-religijnego i kościelnego.

Od tych smutnych refleksyj rozwoju przeszła na tory wychodźstwa naszego we Francji. Referent, który sam przez dwa lata pracował na tej niwie, zaznaczył z bólem serca naogół nieprzychylnie stanowisko nacjonalizmu francuskiego w stosunku do dusz-

pasterza Polaka, szczególnie w sferach duchowieństwa. Barwne opowiadanie tej odpowiedzialnej i bardzo owocnej pracy, jeśli chodzi o stosunek do wychodźców, zakończył apelem wzywającym do chętnych wyjazdów w czasie wakacyjnym do Francji, by chociaż parę tygodni poświęcić w ten sposób dla dobra Kościoła i Polski.

Z tych zagranicznych tematów rozmowa przeszła na sprawy szkolne polskie, specjalnie z zakresu wychowania religijnego. Mówca danymi statystycznymi wykazywał groźne memento zawisłe nad wychowaniem religijnem w szkołach w tych przełomowych czasach. Przelamać należy wszelkie trudności, by stać na wysokości wymagań i potrzeb. Dorzucił kilka cennych uwag gość zjazdu ks. W. Murawski, pierwszy dziekan ogólny kursu, entuzjastycznie witany i serdecznie goszczony.

Na koniec scharakteryzowano kilka innych aktualnych tematów z zagadnieniem Akcji Katolickiej na czele. Zakończono zjazd uroczystym *Te Deum* i błogosławieństwem N. Sakramentu.

Chociaż zjazd się prędko skończył, niemniej pozostało, pomijając miłe wspomnienie, poczucie łączności i jedności jako wielka dźwignia życia i podnieta do nieugiętej, żelaznej woli i pracy o zaprowadzenie ideałów Chrystusowych na ziemi.

Rybno 27 sierpnia 1931 r.

Ks. Chojecki

DOROCZNY DZIEŃ MISYJNY.

Niedawno obchodziliśmy „Doroczny Dzień Misyjny“, który przypadł w przedostatnią niedzielę październikową, t. j. 18-go bieżącego miesiąca. Z woli miłościwie dziś nam panującego Jego Świątobliwości Piusa XI rzezona Niedziela Misyjna jest ustanowiona po wsze czasy.

Aby właściwie pojąć intencję Ojca św. w ustanowieniu „Dorocznego Dnia Misyjnego“, wystarczy uświadomić sobie ogrom przygnębiającej rzeczywistości, jaką jest od pierwszej chwili Jego Pontyfikatu myśl, że po XIX wiekach — zabiegów i wysiłków Kościoła, na miliard ośmset milionów glob nasz zaludniających, doliczyć się można zaledwie 352 miliony katolików. W czym miliard z górą stanowią niewierni.

Stąd słusznem jest nawoływanie Ojca św. do pracy w Apostolstwie misyjnym Kościoła, która winna być ciągłą, trwałą, i powszechną co do czasu i miejsca.

Do pracy tej zniewala nas nakaz Zbawiciela: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“, jak również wdzięczność za łaski z Boskiej Opatrzności już otrzymane, a zarazem i zadośćuczynienie za braki i niedokładności dotychczasowe w obowiązkach codziennych naszego powołania, stanu czy zawodu.

Zadne więc z naszej strony wymówki nas nie usprawiedliwią. Nieuzasadnionem jest twierdzenie tych, co bierność swoją dotychczasową względem pomocniczej Akcji misyjnej usiłują zasłaniać powoływaniem się na kryzys gospodarczy, i chwilę nieodpowiednią

dla groszowych ofiar na rzecz Misyj Katolickich. Jeżeli na rozwój wśród nas Apostolatu misyjnego, w ich mniemaniu, dotąd jeszcze nie nadeszła odpowiednia chwila po temu, to jakąż, pytam, mają rękojmę owi obrońcy własnej biernoty, że bardziej sprzyjająca chwila nadejdzie dopiero za rok, za lat dziesięć, czy za lat dwadzieścia, sto lub dwieście.

Spraw misyjnych, nie wolno traktować pod kątem interesów czysto ludzkich, lecz trzeba patrzeć na nie raczej oczyma mądrości ducha. „Bo mądrość ciała, jak orzeka Apostoł narodów, — śmierć, a mądrość ducha — żywot i pokój“ (Rzym. 8, 6). Dlatego też gorliwie pracować należy w Apostolacie misyjnym.

A zatem świeccy, poczynając od 13-go roku życia, winni zapisywać się w poczet członków Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, i Pap. Dzieła św. Piotra Apostoła. Działwa katolicka ma nieść pomoc działwie pogańskiej przez przynależenie do Pap. Dzieła św. Dzieciństwa P. J.

Kler zaś, poza przynależeniem do Związku Misyjnego Duchowieństwa, powinien urabiać ducha misyjnego w sobie i w wiernych, uprawiać wszelkimi rozporządzalnemi i dostępnymi środkami propagandę o znaczeniu, zadaniach i o najpilniejszych potrzebach misyjnych, prowadzić i rozwijać na terenie własnego przydziału, w pełnym jej zakresie, pomocniczą Akcję misyjną, przedewszystkiem ku poszerzeniu Dziel Papieskich, nie pomijając innych stowarzyszeń, związków, sodalicyj bądź kół misyjnych, powstałych z łona zrzesseń religijnych i świeckich. Doroczny zaś Dzień Misyjny uważać za wynik i przegląd dotychczasowego wysiłku, dokonanego na rzecz Misyj Katolickich.

Potrzeby misyj katolickich w krajach pogańskich są olbrzymie, jak to stwierdza ks. Arcybiskup Salotti, sekretarz św. Kongregacji Propagandy, w odezwie świeżo ogłoszonej do całego świata, z okazji nadchodzącej zbiórki w przedostatnią niedzielę października.

Wszak Apostolat misyjny jest jednocześnie apostołatem cywilizacji. Misje bowiem nie tylko dokonywują nawróceń pogan, nie tylko pośród nich prowadzą i rozwijają katolicką akcję dobroczynną, lecz jednocześnie i akcję wychowawczo-oświatową za pomocą własnych przedszkoli, ochronek i sierocińców, szkół powszechnych i zawodowych, średnich, a nawet i licznych uniwersytetów.

Niechaj więc ci wszyscy, którym na sercu leży moralny i cywilizacyjny postęp ludzkości, wezmą jak najwydatniejszy udział w dorocznej zbiórce jałmużny groszowej na rzecz Misyj. Która to zbiórka jest objawem onej potężnej mobilizacji świata chrześcijańskiego dla nawrócenia miljarda z góra pogan, zarządzona przez Jego Świątobliwość Piusa XI, a wiek XX w dziejach cywilizacyjnych świata zasłuży sobie na chlubne miano: — „Wiek Misyj“.

Ks. Alfons Trepkowski

ODEZWA DO SPOŁECZEŃSTWA KATOLICKIEGO ZWIĄZKU „CARITAS“ W WARSZAWIE.

Przeżywamy wielki kryzys gospodarczy w Polsce. Bezrobocie wzrasta i szerzy się, pozbawiając z dnia na dzień pracy olbrzymie masy robotników fabrycznych i rzemieślników. Zastój w przemyśle oraz redukcje oszczędnościowe w urzędach, biurach i szkolnictwie usuwają od warsztatów pracy tysiące inteligencji. Widmo głodu, nędzy i rozpacz zjawia się przed tysiącami rodzin w Polsce, niosąc im ruinę ich sił fizycznych i moralnych. By nie dopuścić do tej klęski materialnej i moralnej narodu, należy niezwłocznie przystąpić do zorganizowania pomocy.

J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, Najdostojniejszy Arcypasterz naszej Archidiecezji, przejęty troską o los nieszczęśliwych ofiar przeżywanego kryzysu, powierzył akcję zorganizowania tej pomocy Katolickiemu Związkowi „Caritas“, instytucji powołanej przez niego wyłącznie do wykonywania zadań miłosierdzia chrześcijańskiego na terenie Akcji Katolickiej.

W specjalnej instrukcji, wydanej przez siebie do Przewielebnego Duchowieństwa, stwierdza, iż stoimy w obliczu poważnych niebezpieczeństw. Do walki ze wzrastającą nędzą w kraju obok rządu polskiego stanąć musi i społeczeństwo polskie z wydatną pomocą materialną i moralną licznym zastępom bezrobotnych, bezdomnych i głodnych, a zwłaszcza organizacje katolickie na czele z kapłanami, Sługami Kościoła, który po przez długie wieki był niemal jedyną ostoją wszelkiej nędzy.

W myśl życzenia J. Eminencji, Katolicki Związek „Caritas“ łącznie z oddziałami parafjalnymi, pozostającymi pod przewodnictwem przewielebnych Ks.Ks. Proboszczów, przystąpił do zorganizowania tej pomocy i zwraca się do wszystkich osób, organizacji i stowarzyszeń z gorącym i serdecznym wezwaniem o pomoc w tej akcji.

Niech każdy, kto może, pośpieszy z jakąś ofiarą przez: 1) deklarowanie swej pracy w organizowanej akcji, zgłaszając się do Oddziałów Parafjalnych; 2) składanie ofiar pieniężnych: a) Oddziałom Parafjalnym, b) administracjom pism pod rubryką ofiar „na Katolicki Związek „CARITAS“ dla bezrobotnych i głodnych“, c) na konto Związku „Caritas“ w P. K. O. Nr. 25-890, d) w Sekretarjacie Związku „Caritas“ (Miodowa 19 m. 32 od 10 do 12 i od 5 do 7 w.); 3) składanie ofiar w naturze: odzież, obuwie, bieliznę i t. p. w Oddziałach Parafjalnych lub w centrali odzieżowej, której adres będzie podany w pismach; 4) deklarowanie produktów i środków opałowyc w sekretarjacie Związku „Caritas“.

Niech się otworzy i przemówi serce polskie, a z obfitości serca popłynie gotowość otarcia łez i podania ręki ubogim, patrzącym dziś w beznadziejne jutro, niech odbije się radosnem echem w naj-

dalszych zakątkach nędzy ludzkiej i poniesie im nadzieję przetrwania.

Delegat Arcybiskupi: Ks. prof. dr. Zyzmund Kozubski, Prezes Zw. „Caritas”, Viceprezesi: Marja ks. Światopełk-Mirska i Antoni Dobraczyński, Dyrektor Z.w.: ks. dr. Władysław Lewandowicz M. I. C.

Członkowie zarządu: Ignacy Baliński, ks. dr. Karol Niemira, prob. parafji św. Augustyna, Ordynatowa Helena Biskping, Antoni Chaciński, Gustaw Dramiński.

Ś. P. Ks. WACŁAW SIKORSKI.

Urodził się w Warszawie dnia 11 września 1865 r. Wykształcenie początkowe odebrał w domu rodzicielskim. W 1885 r., po ukończeniu nauk w IV-em gimnazjum warszawskiem, wstąpił do Seminarjum Duchownego i został wyświęcony na kapłana w 1890 r. Pracował, jako wikariusz w Sochaczewie, Bolimowie, Żychlinie, w par. Św. Trójcy w Warszawie. W r. 1896 objął osierocone probostwo w Jeziorce, ale po roku został stamtąd odwołany i mianowany kapelanem szpitala Św. Rocha w Warszawie. Znowu po krótkim czasie opuszcza kapelanję i zostaje wikariuszem w Kaskach, następnie w Zgierzu. W 1901 r. otrzymuje probostwo w Babsku, gdzie przebywa do m. grudnia 1907 r., poczem jest wikariuszem w Tomaszowie. Ale po kilku miesiącach na skutek silnego rozstroju nerwowego zwalnia się z tego urzędu. W 1906 r. wyjeżdża za granicę i przebywa tam — głównie we Lwowskiej Archidiecezji — do r. 1917. W tym roku otrzymał wikariat w Makowie, skąd przeszedł na administratora parafji Makolice. W 1921 r. przechodzi do Regnowa, a stąd w r. 1926 do parafji Mnich. W r. 1928 opuścił probostwo i zamieszkał w Domu XX. Emerytów w Warszawie.

W skromnych warunkach, przeszła mu kapłańska jego praca, zdrowie mu nie dopisywało, wskutek czego w jego pracy mogły się zdarzać pewne niedokładności, lecz wszędzie pracował z myślą o chwałę Bożą, zbawienie dusz sobie do kierownictwa powierzonych i uświęcenie osobiste.

Wspominają go mile znajomi, przyjaciele i parafianie, dla jego skromności, ducha kapłańskiego i pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Zmarł, najdokładniej na śmierć przygotowany, dnia 14 września 1931 r. w Domu XX. Emerytów, otoczony opieką miejscowego Ks. rektora A. Hazezo, współbraci Emerytów i Sióstr Rodziny Marji.

Pochowany został w grobach kapłanów, z kościoła na Powązkach, po nabożeństwie, celebrowanem przez ks. proboszcza z Błonia, kolegę seminaryjnego B. Ziemińskiego. Mowę żałobną wygłosił Ks. rektor A. Haze.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

X. A. F.

Ś. P. Ks. FELIKS TACIKOWSKI.

W dniu 29 września b. r. na cmentarzu grzebalnym w Wiązownie, pochowano zwłoki ś. p. Ks. Feliksa Tacikowskiego, honorowego kanonika kaliskiego i b. dziekana sochaczewskiego.

Światło dzienne ś. p. Ks. T. ujrzał dn. 18 maja 1858 r. w mieście Stanisławowie, pow. Mińskiego Maz. Ojciec jego Franciszek, nauczyciel szkoły powszechnej, był pierwszym dzieckiem wychowawcą. Dobre w duszy młodocianej zaszczerpił ziarno wiary, które następnie rozrosło się bujnie w kapłańskim życiu ks. T. Po kilkoletnim pobycie w gimnazjum w Warszawie ks. T. w 1874 r. wstąpił do Seminarjum Nauczycielskiego w Siennicy i chlubnie je po trzech latach ukończył. Jako nauczyciel, otrzymał w 1877 r. posadę we wsi Secjanin Polski, w pow. Sochaczewskim, skąd przeszedł do Pszczonowa. Tu zetknął się z ks. A. Dzikowskim, który ku kapłaństwu duszę młodego nauczyciela skierował i w nauce łaciny ochotnie mu dopomógł. W 1883 r. z nauczycielskiej posady we wsi Lipce przeniósł się do Seminarjum Duchownego w Warszawie i w 1887 r. został wyświęcony na księdza. Kolejno był wikariuszem w Łowiczu (w par. Św. Ducha); następnie w par. M. B. Loretańskiej na Pradze, gdzie spełniał też obowiązki prefekta szkół. W 1891 r. otrzymał wikariat przy parafji św. Aleksandra w Warszawie. W lutym 1896 r. Władza Duchowna wysłała go do Domaniewic, by zastępował w zarządzie parafji chorego ks. Teofila Świderskiego. Po jego śmierci w grudniu tegoż roku Ks. T. został administratorem Domaniewickim i tu przebył do r. 1903. Na kilka miesięcy przeniósł się na probostwo do par. Cygów, by w m. listopadzie t. r. zająć stanowisko proboszcza i dziekana Sochaczewskiego. Tu przecierpiał całą gehennę wojny europejskiej. Przy pierwszym wkroczeniu w 1914 r. wojsk niemieckich 4 doby przesiedział w podziemiach, skąd dwa razy był wywołczony i więziony, jako zakładnik. W grudniu t. r. 14 dni przebył w piwnicy wśród huku dział i pękających granatów, ale jako kapłan wzorowy trwał na posterunku i szedł z pociechą do chorych na tyfus i cholereę bez lęku zarażenia się lub śmierci. Usunięty gwałtem z Sochaczewa, zamieszkał w Szymanowie i stąd zarządzał dekanatem, pełniąc jednocześnie obowiązki kapłańskie u SS. Niepokalanek i w szpitalu dla cholerycznych. Po paru miesiącach, wróciwszy do Sochaczewa, odebrał i urządził kościół, oraz mieszkanie w gmachach b. klasztoru PP. Dominikanek. Odebrał ogród parafjalny i dzwignął z gruzów plebanję. Dobrze już spracowany, za pracę odznaczony został kanonją kaliską. W 1918 r. przeszedł celem wypoczynku na rektorat i kapelanję przy cmentarzu Bródzieńskim, ale po czterech latach znowu wziął się do czynniejszej pracy duszpasterskiej, jako proboszcz w Karczewie. W 1927 r. osiadł na kapelanji w szpitalu w Mieni, stąd w 1928 r. przeniósł się na kapelana w szpitalu Wolskim. W m. lipcu b. r., podziękowawszy z powodu osłabnięcia słuchu za ten posterunek,

zamieszkał w Domu Księży Emer. od d. 1 września. Nie danem mu było korzystać z dobrze zasłużonego wypoczynku. Zaledwie kilkanaście dni mieszkał na Pradze, a i ten czas poświęcał dla innych. Spiesząc d. 26 września z pomocą księdzu do Józefowa, na drodze od kolei ku plebanji, z różańcem w ręku, nagle upadł i ducha Bogu oddał. Mors subitanea — mors sacerdotum. Ale nie zmroziła serca Ks. T. nieprzygotowanego. Przeciwnie, człowiek gorącej wiary, jakim on był, na śmierć był zawsze gotowy. Dowodem choćby ten różaniec w zastygłych rękach, który przed śmiercią pobożnie odmawiał. Pracowity to był kapłan i pełen ducha Bożego. Zostawił piękne wzory przykładnego życia, dobre imię pasterza i kolegi.

Nabożeństwo żałobne w dzień pogrzebu odprawił przyjaciel zmarłego ze szkolnej ławy Ks. kan. A. Zagańczyk, który też w otoczeniu około 30 księży poprowadził kondukt żałobny; mowy pogrzebowe wygłosili Ks. Ks. L. Wolski, A. Fajęcki, W. Frojnowski.

Wiernemu słudze niech Bóg będzie miłosierny.

Ks. A. F.

Ś. P. Ks. HENRYK STANKIEWICZ.

W dniu 26 września b. r. o godz. 11 wieczorem — zmarł nagle Ks. H. Stankiewicz, magister Św. Teologii, — długoletni proboszcz par. Wiskitki.

Ś. p. Ks. Stankiewicz urodził się we wsi Zdżary, ziemi Rawskiej, dnia 20 stycznia 1862 r. Początkowo kształcił się w domu rodziców, od roku zaś 1875—79 w gimnazjum realnem w Warszawie. W Seminarjum Duchownem był do r. 1883, poczem udał się na studia wyższe do Akademji Petersburskiej, którą skończył ze stopniem Magistra Św. T. Na kapłana wyświęcony został 9 lipca 1886 r. Naprzód był wikariuszem w kolegiacie łowickiej, w 1887 r., przeszedł do katedry warszawskiej i jednocześnie był katechetą w szkołach. W 1893 r. posądzony o uczestnictwo w słynnej „sprawie kieleckiej”, został osadzony w X pawilonie Cytadeli i jako „przestępca polityczny“ był przez pewien czas pod nadzorem policyjnym, a nawet zesłany był do guberni kałużskiej. Dopiero w 1897 r. po długich pertraktacjach zgodził się rząd ówczesny na objęcie przez ś. p. Ks. Stankiewicza po powrocie do kraju wikarjatu w Mileszkach. Stąd w 1898 r. przeszedł na wikariat do par. N. M. P. w Łodzi i tegoż roku otrzymał probostwo w Oporowie. W r. 1906 przeniósł się do Wiskitek, w których do końca życia przebył. Ostatnie dziesięć zgorą lat ś. p. Ks. Ś. spędził głównie w mieszkaniu swoim, nawiedzony paraliżem. — Przytomność jednak umysłu zachował do końca życia, i ile mu sił starczyło, poświęcał się pracy w kościele. Prowadził wzorowo kancelarję parafjalną. Chóry, przez niego prowadzone, miały sławę w całej okolicy. Spowiadał, nauki głosił, do chorych tylko

nie mógł jeździć. Przykuty do łoża boleści, choć duch był ochoczy, mógł o sobie powiedzieć „pauper sum ego et in laboribus a iuventute mea, exaltatus autem, humiliatus sum et conturbatus“, istotnie na wiele przykrości był narażony. Niekiedy nie był zrozumiany przez współbraci kapłanów, a często prześladowany przez złe języki ludzkie.

Za winy swoje, które mógł w życiu popełnić, ciężko odpokutował. Za spokój duszy ś. p. Ks. Stankiewicza módlmy się.

Pochowany został dn. 30 września b. r., na cmentarzu w Wiskitkach.

Requiescat in pace.

Ks. A. F.

KRONIKA.

Czynności Jego Eminencji Arcypasterza. Dnia 20/IX o g. 4 po poł. J. Em. wyjechał do Babic i zwiedził tam kościół odrestaurowany i nowozbudowany dom katolicki. W odpowiedzi na przemówienia powitalne, jakie wygłosili w sali domu katolickiego: p. Detkens, p. R. Detkensowa, p. Z. Drzewiecki, Paulina Damiakówna i Leon Żychliński, Arcypasterz wyjaśnił, na czym polega istota, cel i zadanie Akcji Katolickiej, zachęcił jej członków do owocnej pracy, oraz udzielił zebranybłogosławieństwa pasterkiego.

Dnia 15/IX w urocz. błog. Ładysława z Gielniowa J. Em. od Seminarjum na Pradze.

Dnia 15/IX w wroc. błog. Ładysława z Gielniowa J. Em. odprawił o g. 9 r. Mszę św. w kościele św. Anny.

Dnia 28/IX J. Em. odbył konferencję w sprawie budowy domu katolickiego.

Dnia 30/IX o g. 12 w poł. J. Em. przyjął u siebie p. Łukaszewicza, rektora U. W., p. Pszennickiego, rektora Politechniki Warszaw., i p. Biedrzyckiego, rektora Głównej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.

Dnia 4/X o g. 11 J. Em. odprawił sumę w kościele OO. Kapucynów przy ul. Miodowej. Dnia tegoż o godz. 4-ej popołudniu J. Em. dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła parafjalnego pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Powiślu, na terenie posesji przy ul. Tamka 2. Po poświęceniu kamienia węgielnego, Arcypasterz podpisał akt erekcyjny świątyni i wygłosił do zebranych przemówienie.

Dnia 5/X J. Em. wyjechał do Częstochowy na konferencję Episkopatu Polskiego, która odbyła się dnia 6. 7. 8 października.

Dnia 11/X o g. 11. J. Em. odprawił sumę w kościele św. Jacka w Warszawie, poczem obejrzał ołtarze i księgi bractw, istniejących przy tym kościele.

Dnia 14/X o g. 7 w. J. Em. zaszczylił swą obecnością zebranie członkiń Koła Katechetek w sali Katol. Zw. Polek, gdzie wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że katechetka powinna się odznaczać gorącą wiarą, nadzieją i miłością, jak również roztropnością, sprawiedliwością, wyrozumiałością i męstwem w obronie zasad katolickich. W zakończeniu przemówienia Najdostojniejszy Arcypasterz wezwał panie katechetki, by wzięły czynny udział w Akcji Katolickiej.

Dnia 15/X o g. 8 r. J. Em. odprawił w kaplicy Konwiktu Teologicznego Mszę św. z racji rozpoczęcia nowego roku akademickiego, poczem wygłosił do księży studentów przemówienie.

Dnia 18/X o g. 9 r. J. Em. odprawił Mszę św. w Kościele św. Florjana i dokonał tam instalacji nowego proboszcza ks. prałata Poskrobko.

Z Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej. Biura Akcji Katolickiej, na skutek rozszerzenia prac, zostały częściowo przeniesione do innego lokalu. Na ul. Miodowej 19 (w pałacu Arcybiskupim) tel. 440-57., pozostały biura Związku Młodzieży Polskiej oraz Katolickiego Związku „Caritas“. Na ul. Senatorskiej 31 (przy kościele św. Antoniego, tel. 706-55) zostały przeniesione biura Sekretariatu Generalnego, Sekretariatu dla spraw antyalkoholowych, Związków Katolickich organizacji męskich i kobiecych.

Biura czynne są od godz. 9—4 pp.

Konferencja Episkopatu Polski na Jasnej Górze. W konferencji Episkopatu, która odbyła się w dniach 6 — 8 października w Częstochowie, wzięło udział 34 Ks. Ks. Biskupów. Przedmiotem narad były aktualne sprawy religijne i moralno-wychowawcze, jak: religijne wychowanie młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, obrona społeczeństwa katolickiego przed ateuszostwem i demoralizacją, szerzonymi przez pewnych publicystów i niedowiarków, oraz wzmocnienie ducha katolickiego przez rozwinięcie Akcji Katolickiej.

Episkopat zaniepokojony zmniejszeniem liczby godzin nauki religji w niektórych szkołach, oraz zwlekaniem wykonania tych postanowień konkordatu, których niewykonywanie naraża Kościół na poważne trudności i szkody, powziął odpowiednie postanowienia. Także ujawniony projekt ustawy małżeńskiej, godzący w zasadnicze podstawy małżeństwa chrześcijańskiego, podano zbadaniu i powzięto odpowiednie postanowienia.

Zastanawiano się również nad projektem nowego kodeksu karnego, który przekazano osobnej komisji w celu zajęcia się tym projektem w stosunku do przepisów wiary i moralności katolickiej.

Co do organizacji katolickich Zjazd rozpatrywał trudności, na jakie organizacje te napotykają w działalności swojej ze strony czynników usiłujących pozbawić Kościół wpływu na młodzież.

Pozatem załatwiono jeszcze wiele spraw dotyczących wewnętrznego życia Kościoła, jego instytucyj naukowych, duchowieństwa

oraz dobroczynnej działalności, zwłaszcza w obecnym gospodarczym przesileniu.

Wreszcie zdecydowano odbyć w latach najbliższych synod plenarny.

BIBLIOGRAFJA.

Rekolekcje chorych. Wydawnictwo Polskiego Sekretariatu Apostolstwa chorych. Lwów 1931 r.

Mamy przed sobą świeżo wydaną broszurkę, zawierającą cztery nauki rekolekcyjne, bardzo umiejętnie i ładnie opracowane, które wygłosił przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej Polskiego Radja do chorych ks. Michał Rękas, wielki ich przyjaciel i opiekun. Jest to nowość, zasługująca na uznanie, godna naśladowstwa. Zważymy bowiem, że tego rodzaju rekolekcje „radjowe” (a raczej przez radjo), zostały urządzone przez ks. Rękasa, na skutek licznych żądań ze strony chorych, domagających się przyjęcia im z pomocą religijną, gdyż cierpiąc, spragnieni są ciepłego i serdecznego słowa rady i pociechy z ust kapłana.

Sądzę, że byłoby prawdziwym dobrodziejstwem dla nieszczęśliwych chorych, gdyby nauki rekolekcyjne trasmitowano na całą Polskę. Rzucam przeto myśl: może który z naszych gorliwych kapłanów, wzięwszy do serca tę sprawę, sam zechce stanąć przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej (oczywiście w porozumieniu z dyrekcją Polskiego Radja) i przemówi na falach eteru, niosąc cierpiącym słowa pełne miłości, pociechy i ukojenia?!

Ks. St. Wesolowski.

Miesięcznik katechetyczny i wychowawczy.

Rok 20-ty swego życia „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”, wydawany dotąd we Lwowie, rozpoczął obecnie w Warszawie pod światłem kierownictwem znanych pedagogów: ks. dyr. Archutowskiego, ks. dr. Dybowskiego, ks. dr. Szkudelskiego, oraz ks. dr. Węglewicza, który jest zarazem redaktorem odpowiedzialnym. Współpracę w „Miesięczniku” przyrzekło szereg wybitnych kapłanów — profesorów i pisarzy katolickich. „Czasopismo nasze — pisze od siebie redakcja „Miesięcznika” — jest wyrazem tej wspólnej solidarnej pracy nad religijnym wychowaniem młodzieży, o której mówi Ojciec św. Pius XI w swojej wiekopomnej encyklice”. Ponieważ wychowanie religijne jest dziełem społecznym a nie jednostki, „Miesięcznik” stawia sobie za zadanie łączyć te trzy czynniki: Kościół, tradycję i pedagogję, w imię solidarności i powszechności katolickiego wychowania. Nowy komitet redakcyjny „Miesięcznika”, zorganizowany w stolicy pragnie zachować ciągłość pracy z poprzednią lwowską redakcją. Bogactwo działań i udział w piśmie wybitnych pedagogów daje nadzieję, że „Miesięcznik” dobrze spełni swe zadanie.

ODPOWIEDŹ REDAKCJI:

X. W. S. w. P. — W sprawie poniższej możemy przytoczyć następujące przepisy:

Can. 1306 § 2:

„Purificatoria, pallae et corporalia, in Missae sacrificio adhibita, ne tradantur lavanda laicis etiam religiosis, nisi prius abluta fuerint a clerico in maioribus ordinibus constituto; aqua autem primae lotionis mittatur in sacrarium vel, si hoc desit, in ignem“.

Na zapytanie:

„Utrum moniales seu piaee feminae vitam communem sub regula degentes possint cum licentia Ordinarii abluere Corporalia, Pallas et Purificatoria?“

Kongregacja Obrzędów odpowiedziała:

„Negative“.

Wobec tego pierwszego prania puryfikaterzy, korporatów i palek winny dokonywać wyłącznie osoby, mające wyższe święcenia.

WYKAZ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH I OFIAR NADEŚLANYCH DO ARCHIDIECEZJALNEJ DYREKCJI MISYJNEJ W MIESIĄCU WRZEŚNIU R. B.

Kościół: Warszawa. OO. Redemptoryści — zł. 36; OO. Redemptoryści na misje zagraniczne — zł. 82; Zelatorka W. Balczerzak — zł. 10 gr. 40.

Z puszek: Kościół w Radzyminie — zł. 100; Warszawa OO. Redemptoryści — zł. 66 gr. 60.

Ofiary na powodzian w Chinach, wniesione za pośrednictwem Redakcji Kroniki Polskiego Radja. Ks. proboszcz Gruszka z parafji Nieznamierowice w Opoczyńskim — zł. 30.

Rozmaite: Warszawa. P. Szumlańska za 10 odznak P. D. R. W. zł. 3 gr. 50; Chotomów i odznakę — gr. 35; i broszurę „Orzeczenia Papieskie” — zł. 1 gr. 70; Kutno, gimnazjum humanistyczne im St. Dąbrowskiego — zużyte znaczki i stanjol.

Dzieło św. Piotra Apostoła: Warszawa. Zelatorka W. Balczerzak — zł. 4; Dekanat kutnowski, parafja Dzierzbice, ks. proboszcz Ołdakowski na utrzymanie seminarzysty — zł. 500.

Pap. Dz. Św. Dziecięstwa P. Jezusa, składki członkowskie za miesiąc wrzesień r. b. Warszawa. OO. Redemptoryści, od Heli Jurkówny na murzynków — zł. 50.

Dyrektor Archidiecezjalny Związków Misyjnych
Ks. Alfons Trepkowski.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor i wydawca: Ks. Dr. Ramigłusz Dąbrowski.

Członkami Drukarni Archidiecezjalnej Warszawa, Krak.-Przedmieście 71.

ZAKŁAD KRAWIECKI

DLA WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA

E. ZWIERZYŃSKIEGO

Warszawa ul. Pańska 66 m. 45. Tel. 748-39.

PRZYJMUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA.

Posiada duży wybór materiałów, krepy, kamgarny, bostony i alpaga angielska. Są do nabywania pasy czarne i kolorowe.

Ceny przystępne. Dojazd tramw. 0-11-22.

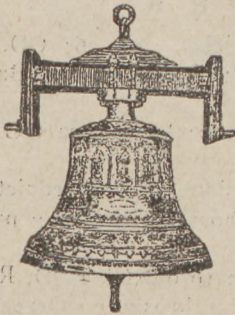
Jedyna Najstarsza Polska

ODLEWNIA DZWONÓW

BCI FELCZYŃSKICH

W KAŁUSZU

ul. Króla Jana Sobieskiego L. 25.



Dostarcza dzwony wszelkich rozmiarów i tonów według najnowszych szablonów francuskich.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony.

Wykonuje kompletne żelazne dzwonnice.

Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

Ceny najniższe.

Splata ratami.

W Kurji Metropolitalnej Warszawskiej

są do odebrania dwie części brewiarza:

pars autumnalis i hiemalis,

znalezione w wagonie kolei żelaznej



PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKA
I MECHANICZNA FABRYKA KAMIENIARSKA

R.S. LUBOWIECKI

Warszawa, ul. Dzika 30 (dom własny)
Konto P.K.O. Nr. 8-831. Telef. 642-88.

ROBOTY KOŚCIELNE:

Ołtarze, Chrzcielnice, Kropiel-
nice, Portrety, Figury świętych
alegoryczne.

POMNIKI GOTOWE

z granitu, marmuru
i piaskowca.

DOM HANDLOWY

WACŁAW RAGO I S-ka

Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 54
Gmach Seminarjum Metropolitalnego

Zaprzysiężony dostawca poleca gwarantowanej czystości

WINA MSZALNE

Zakład artystyczno-cyzelarsko-grawerski

W. Gontarczyk

Warszawa, Miodowa 19. Telefon 721-84

Pałac Arcybiskupi

Wykonywa wszelkie precyzyjne roboty
kościelne w brzoźnie, srebrze i złocie.

KANTOR BANKIERSKI
JULJANA DZIERŻANOWSKIEGO

Warszawa, Nowy Świat 64

R-k czek. P. K. O. 274.

Skrz. poczt. 420.

Kupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, papiery wartościowe, wymienia kupony oraz załatwia wszelkie transakcje bankowe. **Kolektura Loterii Państwowej.**

Sutanny, Palta,

**spodnie, kamizelki itp. części
garderoby dla Wielebnego
Duchowieństwa**

w doborowych gatunkach posiada stale
na składzie

St. CZAPIŃSKI

WARSZAWA, MIODOWA Nr. 4

Tel. 635-54

Przy magazynie skład towarów wełnianych

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKO - KAMIENIARSKA

K. R. KOZIŃSKIEGO

ul. Powązkowska Nr. 26 (18 i 76) — Domy własne
przy budce tramwajów elektrycznych.

Warszawa

Konto czekowe P. K. O. Nr. 12-282.

Tel. 696-52.

ROBOTY KOŚCIELNE: Kazalnice, Ołtarza, Chrzcielnice, Kropielnice
i pomniki ścienne

POMNIKI z GRANITU, MARMURKU i PIASKOWCA.

BUDOWA GROBÓW ROBOTY BUDOWLANE.

NA DOGODNYCH WARUNKACH.